

PRZYJACIEL LUDU

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
32

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie **10 zł**, półr. **5 zł**, kwart. **2-50**, mies. **1 zł**.
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 peso**.
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamiejscowa płatne z góry.

Cena N-ru
25 gr.

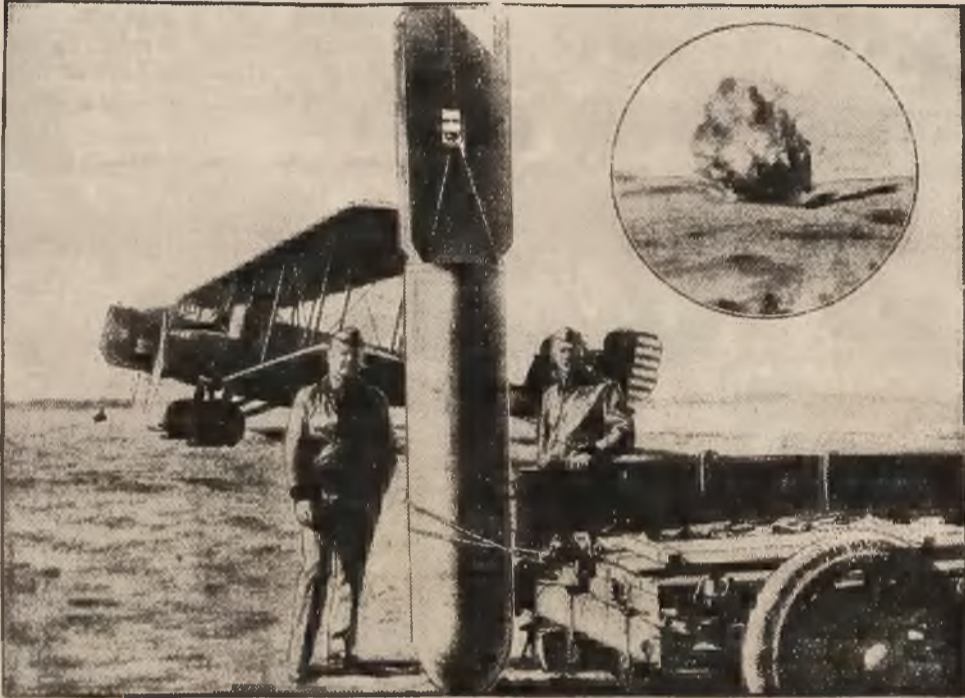
Ceny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., ¼ strony 180 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenie na str. 8 za słowo 15 gr. Prenumeratory płacą za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe.
Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
43

Warszawa.

Niedziela, dnia 9-go sierpnia 1931 roku.

Kraków



Gdy deklamuje się pięknie na różnych konferencjach o pokoju nie przeszkadza to temu, by równocześnie gwałtownie się zbroić. Oto obrazek przedstawiający amerykański samolot bombowy mogący rzucać pociski o wadze 2.000 funtów. Bomba taka niszczy wszystko w promieniu półtora kilometra czyli za jednym zamachem średnie nasze miasteczko. Zaiste w tych warunkach światu grozi zagraża.

Państwo, kościół i młodzież.

Dyktator Italii Mussolini przedstawia swemu narodowi jasno określony program: 1) Interesy państwowe mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zagadnieniami, 2) zadaniem rządu jest tak wychować młodzież włoską, aby wszystko poświęcić dla potęgi i chwały Italii.

Papież Pius przeciwstawia się ostro i stanowczo temu programowi Mussoliniego, nazywanego „pogańskim”. Wychowanie młodzieży — twierdzi papież Pius — należy tylko i wyłącznie do niego, t.j. do kleru rzymsko-katolickiego.

Oto powód walki między Mussolinim a Piusem, między władcą Watykanu a dyktatorem Italii. Podobna walka toczy się na Litwie i w Polsce, choć w nieco innej formie. Przedmiot sporu ten sam. Odpowiedzialne przed narodem rządu, wypełniając swój obowiązek, pragną wszystkie siły narodowe zużytkować dla dobra państwa.

Oczywiście, że w miarę urzeczywistniania się tego programu czarnej międzynarodowej watykańskiej robi się ciasno, podobnie jak i międzynarodowej socjalistycznej. W państwie narodowym niema i nie może być miejsca dla żadnej międzynarodówki. Nie można dwóm panom służyć Italii i Watykanowi, Polsce i Watykanowi, czy Litwie i Watykanowi. To już Chrystus powiedział, że nie można służyć dwóm panom: Bogu i mamonie, narodowi i międzynarodówce.

Zapędzona w róg czarna międzynarodówka papieska broni się jezuickim wykrętem, potępia hasło państwowe, jako pogańskie, niezgodne z przy-

kazaniem Boskimi i nauką Chrystusa. Pozostawiam teologom odparcie twierdzenia papieskiego na podstawie Pisma św. Sam jako obywatel stwierdzam, że nie znajduję żadnej sprzeczności między polskością a chrześcijaństwem. Przeciwnie, mam to przekonanie, że wcielenie w życie nauk i przykazania Chrystusa da narodowi naszemu i Polsce szczęście i potęgę. Ale nauczycielami i kapłanami Chrystusa muszą być ludzie złączeni z narodem i z Polską nierozdzielnie, istotnie, duszą i ciałem, na dołę i niedole, jednym słowem kapłan, narodowi, polscy, a nie międzynarodowi rzymscy, zdolni i gotowi do porzucenia Polski i narodu polskiego w razie nieszczęść, jak to już bywało w okresie rozbiorów i niewoli. Polski Kościół jest nam konieczny i zbawienny, a nie rzymski, beznarodowy, jezuicki. Tej prawdy żadne encykliki Piusów zaciemnić, ani obalić nie zdołają.

Na przykładzie walki między Mussolinim a Piusem trzeba stwierdzić, że nasz Marszałek Piłsudski prowadził to umiejętniej. Unika „krótkiego spiecia”, jakie nastąpiło w Italii. Nie zabrania ani „akcji” rzymsko-katolickiej, ani należenia młodzieży do organizacji klerikalnych, ale drogą faktów zabiera starszych i młodzież do obozu państwowego. Dygnitarze rzymscy widzą i odczuwają boleśnie, że zastępy ich topnieją, więc dają upust swej irytacji w gazetach chadeckich i endeckich, ale brak im podstawy do wystąpienia z encykliką. Ta taktyka wydaje mi się korzystniejsza.

Jan Stapiński.

Żywotność gmin jednowioskowych.

Gmina zbiorowa czy jednostkowa.

XI.

W parze z ruchem politycznym i jako jego logiczne następstwo wszedł rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny b. Galicji, podczas gdy mantwa polityczna w b. Królestwie Kongresowym pociągnęła za sobą zastój i zacołanie także na innych polach życia publicznego tej dzielnicy. Najlepszą miarą wartości ustroju gminnego obydwóch wymienionych dzielnic będzie to, co każda z nich wniosła do wspólnej skarbnicy państwowej z chwilą odzyskania niepodległości Polski.

W owym momencie każda prawie, nawet najmniejsza gmina galicyjska miała swoją szkołę

powszechną i to przeważnie we własnym budynku, zwykle murowanym, rzadziej drewnianym, często piękny mi okazałym, a zawsze budowanym planowo i dostosowanym do potrzeb szkolnych. Szkoły w wynajętych lokalach należały do rzadkości, gdyż każda nawet najuboższa gmina w b. Galicji uważała za punkt swej ambicji mieć własny budynek szkolny na użytek swej działwy. W każdej prawie gminie istniała kasa Stefczyka i sklep kółka rolniczego. W szeregu gmin pobudowano piękne domy ludowe z salami teatralnymi, gdzie mieściły się teatry ludowe tudzież chóry i orkiestry włościańskie i gdzie skupiało się

życie kulturalne wsi polskiej. Kraj usiany był różnymi spółdzielniami rolniczymi, jak spółki mleczarskie, jajczarskie i t. p. Każda gmina starała się w miarę możliwości mieć jak najlepszą drogę gminną, co stanowiło jej chlubę, to też Małopolska pokryta była gęstą siecią dobrych stosunkowo dróg gminnych. I tego wszystkiego dokonała tak lekceważona przez centralistów warszawskich, mała gmina galicyjska.

Również pięknym dorobkiem pochwalić się mógł samorząd galicyjski krajowy i powiatowy, oparty właśnie na małych gminach jednowioskowych, jakie na swej naturalnej podsiawie. Pobudowano setki i tysiące kilometrów dobrych a nawet doskonałych dróg krajowych i powiatowych; pokryto kraj siecią szpitali powszechnych tak krajowych, jak powiatowych lub specjalnych, jak np. dla umysłowo chorych itp.; rozbudowano krajową opiekę patronacką w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i spółdzielczości rolniczej i kredytowej; skomasowano i zmiejorowano znaczne przestrzenie kraju uregulowano tysiące kilometrów rzek i potoków górskich; stworzone stojącą na bardzo wysokim poziomie bankowość polską, jak bank krajowy Galicji z W. Ks. Krakowskim bank przemysłowy itp.; stworzone cały szereg instytucji w dziedzinie ubezpieczeń pensyjnych, od wypadków i t. d.

Sprawy wyżej wyszczególnione — nie jest to jeszcze wszystko, czego dokonać mógł samorząd galicyjski i czego ze stanowiska polskiego życzyliby należało, ale w każdym razie było to bardzo dużo, jak na kraj jęczący w niewoli politycznej i zubożały, bo stale zaniedbywany i wyzyskiwany przez centralistyczny rząd wiedeński, który uważał Galicję jedynie za „hinterland”, za kolonię, za rynek zbytu dla przemysłu austriackiego.

A jednak tak ważnych i doniosłych a nawet wielkich rzeczy dokonana przez nasza biurokrację, małych, rzekomo „niesamowystarczalnych” gminach jednowioskowych.

Jakżeż wobec tego przedstawia się dorobek b. zaboru rosyjskiego, opartego na „samowystarczalności” powinno być conajmniej tak samo, jeśli nie lepiej?

Z tak pięknym dorobkiem gospodarczym, społecznym i kulturalnym b. Galicji, osiągniętym w erze przedwojennej samorządu, opartego na gminie jednowioskowej, nie mogą iść w żadne porównanie wyniki podobnej pracy gmin zbiorowych w b. zaborze rosyjskim. Gminy zbiorowe nie wniosły do wspólnej skarbnicy państwowej ani szkół, względnie budynków szkolnych, ani dróg lub domów ludowych, ani żadnej rzeczy, która jego jest. Były może tu i ówdzie jakieś zaczątki pracy w tym kierunku, głównie w dziedzinie spółdzielczości, ale naogół wszystko to było jeszcze w powiatach. Bezruch polityczny gminy zbiorowej pociągnął za sobą jej ubezwładnienie na wszelkich innych polach życia gromadnego i działalności publicznej.

Tak więc gmina zbiorowa w okresie niewoli politycznej nie zdała egzaminu dojrzałości ze swej celowości, sprawności i użyteczności. A przecież gmina zbiorowa i gmina jednowioskowa były prawie równieściami co do wielkości, jeśli weźmiemy pod uwagę ostatnie ustawowe zarządzenia w państwach zaborczych, dotyczące ustroju gminnego, w szczególności ukaz carski z roku 1864, wprowadzający gminę zbiorową w b. Królestwie Kongresowym, tudzież krajową ustawę gminną z roku 1866, ustalającą jednowioskowy ustroj gminny w b. Galicji. Od tego momentu aż do chwili zmartwychwstania Polski oba rodzaje gmin miały jednakową ilość czasu dla swej działalności, a nawet gmina zbiorowa była nieco starsza. Mimo równej prawie ilości lat ta starsza niejako siostra, gmina zbiorowa, nie ma za sobą prawie niczego na poparcie racji swego bytu, podczas gdy gmina jednowioskowa może się pochwalić obfitym dorobkiem.

swej produktywnej działalności, co powinno być chyba najwymowniejszym argumentem, przemawiającym na korzyść małej gminy jednowioskowej. A jednak znajdują się ludzie w Polsce, którzy wbrew logice faktów pragną istniejącą w województwach południowych i zachodnich owocodajną gminę jednostkową, zastąpić przez nieproduktywną gminę zbiorową!

Niejeden obrońca gminy zbiorowej zechce może zaryzykować twierdzenie, iż źródłem nieproduktywności gmin zbiorowych w okresie niewoli był ucisk polityczny, stosowany przez Rosję carską, ucisk, niedozwalający gminom zbiorowym na rozwinięcie owocnej działalności. Odpowiadamy na to, że wszystkie dzielnice Polski pod trzema zaborami nie posiadały pełnej swobody ruchów, krępowane niechęcią, zawiścią i podejrzliwością państw zaborczych. Jeśli chodzi o ścisłość, to w zaborze pruskim był nie mniejszy ucisk polityczny, niż w zaborze rosyjskim, a może nawet bardziej wyrafinowany i tym więcej niebezpieczny. A jednak ten zabór pruski, oparty na jednowioskowym ustroju gminnym, wniósł do wspólnej skarbnicy państwa polskiego olbrzymie wartości materialne i kulturalne, wznosił prowincje o wysokim poziomie gospodarczym, oparte na dobrze rozwiniętej i owocnej polityce komunalnej. Znany powszechnie ze swej bezwzględności pruski ucisk polityczny i narodowy nie przeszkadzał b. zaborowi pruskiemu w rozwinięciu tem intensywniejszej działalności na innych polach życia zbiorowego, zwłaszcza zaś w dziedzinie samorządu terytorjalnego.

Stąd prosty wniosek, że bezpłodność i zacofanie gminy zbiorowej nie jest wynikiem ucisku politycznego, lecz tkwi w jej własnej wadliwej strukturze. Jest to zjawisko całkiem naturalne.

Gmina jednowioskowa jest zawsze czynną i pełną inicjatywy w swoim własnym dobrze zrozumiałym interesie. Cokolwiek robi, czyni to z myślą o sobie, wiedząc, że to jej przedewszystkiem i jej ludności przyniesie korzyść. Jeżeli ponosi na ten cel wysokie nawet ciężary, zdaje sobie sprawę, że prędzej czy później sowicie się jej to opłaci. Nie dla innych pracuje i nie dla nich się wysila, lecz w pierwszym rzędzie dla siebie. Ale ta jej działalność, jakkolwiek podyktowana pewnego rodzaju miejscowym egoizmem takiej gminy jednowioskowej, wychodziła na dobre i przynosiła korzyści całemu krajowi, całemu społeczeństwu, całemu narodowi. Właściwy, wielki, ogólny cel został osiągnięty, chociaż zdążano do niego nie szerokotorowym gościńcem, lecz ubocznymi drogami lokalnych interesów gminy jednostkowej, zwłaszcza, gdy praktyka codziennego życia gmin małych wykazała, że te uboczne drogi są znacznie krótsze i prędzej wiedą do celu. Gmina jednowioskowa szła ku swej przyszłości „na bliższe drogi“.

Lokalny egoizm czy miejscowy patriotyzm gmin jednostkowych wytworzył u nich pewnego rodzaju lokalną ambicję. Jeżeli jedna gmina zakładała szkołę lub stawiała budynek szkolny, jej sąsiadka nie chciała być gorszą i starała się okazać, że ona także to samo potrafi. Jeśli tamta tworzyła u siebie kasa Stefczyka, czy Kółko rolnicze, albo budowała Dom ludowy, ta druga nabierała ochoty do jej naśladowania i robiła to samo, aby nie zostawać w tyle. Gdy jedna budowała u siebie nową drogę gminną lub istniejącą utrzymywała w dobrym stanie, pociągała tym przykładem swoją sąsiadkę, która czyniła wszelkie wysiłki, aby jej odciinek drogi gminnej nie był gorszy i aby nie musiała się zań wstydzić przed innymi gminami i przed światem. W ten sposób powstawało szlachetne współzawodnictwo między małymi gminami małopolskimi, ideowy wyścig pracy, gospodarczy i kulturalny bieg do mety o wielki cel, kto to prędzej i lepiej zrobi. Ta rywalizacja gmin między sobą była źródłem postępu i rozwoju wsi małopolskiej, a równocześnie przynosiła olbrzymie korzyści ogółowi społeczeństwa polskiego.

Tak więc mała gmina jednowioskowa, oparta na zasadzie decentralizacji, wykazała w pełnej mierze swoją żywotność i produktywność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgromadzenia red. Jana Stapińskiego w Ameryce.

Dalsze zgromadzenia red. Stapińskiego odbyły się: 17 lipca w West Allis, Wis., 18 lipca w Milwaukee, Wis.

Dnia 19 lipca w South Chicago Ill., na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod Kościół Narodowy. 21 lipca w Chicago, Ill., 52 ul i Justine. 23 lipca w Chicago, Ill., na Tróćcowie. 1436-40 Emma ul.

Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

Dookoła obciążenia pensji księżom i biskupom.

Artykuł Przyjaciela Ludu, wskazujący rządowi naszemu na konieczność obciążenia tłustych pensji biskupich i księzych wywołał żywy odzew u naszych czytelników, a i stał się kijem włożonym w księżę mrowisko. Chłopi w listach z różnych stron domagają się, by nasz rząd nie oglądając się na konkordat zredukował, a nawet całkiem zniósł pensje księże, a jeśli je już płaci, by zabronił pobierania niczem nieograniczonych opłat za usługi religijne. Jeden z naszych czytelników wskazuje na fakt, że gdy Przyjaciel Ludu domaga się obciążenia pensji biskupów i księży, „Lud Katolicki“ gazeta

księża, domagała się niedawno podwyżki pensji księzych, nazywając wstydem dla Polski, by księży rzymscy brali ze skarbu państwa tylko 22 miliony złotych rocznie. To nazywają upośledzeniem! A jakie dziesiątki milionów ciągną z opłat za usługi religijne, z setek tysięcy morgów ziemi i nieprzeliczonych dóbr, których Chrystus zabronił gromadzić, nakazując ubóstwo? Miejmy nadzieję, że i do tego rząd nasz skutecznie się zabierze i rozbrykanemu klerowi ujmie obroku. To się i agitacja i zły humor księży na Polskę i jej Rząd złagodzi!

— 000 —

Redukcje kilku tysięcy urzędników.

Donoszą z Warszawy, że z dniem 1 sierpnia wypowiedziano w różnych urzędach posady tysiącom zbytecznych urzędników, jak i tym mężatkom, których mężowie również zajmują posady. Także wielka ilość nauczycieli zostanie zredukowana, a pozostają

stały personal nauczycielski będzie musiał więcej i dłużej pracować. Dziesiątki niepotrzebnych urzędników przestanie istnieć, a czynności tychże zostaną przekazane innym władzom względnie zostaną uproszczone.

Zakaz nadawania nowych koncesji.

W związku z uchwałą przez Sejm ustawą przeciwalkoholową z dnia 21 marca br., ustalającą ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w liczbie 20.000 dla całego Państwa, Ministerstwo Skarbu wydało zakaz nadawania nowych i obsadzania zwalnających się koncesji na detaliczną sprzedaż takich napojów na terenie województw południowych i zachodnich, t. j. krakowskiego, lwowskiego, i stanisławowskiego, tarnopolskiego, śląskiego, pomorskiego i poznańskiego. Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę zainteresowanych, że składanie podań o takie koncesje jest wobec powyższego zupełnie bezprzedmiotowe i będą one musiały z re-

guły być załatwiane odmownie.

Równocześnie Min. Spraw Wewn. upoważniło wojewodów do wydawania zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych.

Zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych może być wydany, celem utrzymania porządku i spokoju publicznego, na czas wyborów do sejmiku i senatu lub do ciała samorządu terytorjalnego, gospodarczego i ubezpieczeń społecznych, poboru wojskowego lub mobilizacji, wprowadzenia sądów doraźnych, stanu wyjątkowego, tłumnych zebrań ludności, oraz w soboty i inne dni wypłat robotnikom od godz. 14-ej.

Papierowym pługiem nie zorzysz.

Już trzeci rok mija, jak spisuje po 5 wsiach statystykę produkcji rolnej, nakazaną przez starostwo i Gł. Urząd Stat. Po trzyletnim łażeniu i stracie czasu i zniszczeniu kilkadziesiąt kilo papieru, przekonałem się, że to wszystko zda się psu na buty.

Gdy pytam się każdego gospodarza z osobna ile ma gruntu oraz ile morgów jakiego zboża zasiał, to podaje mi zawsze mniej, jak właściwie posiada. Skutki są takie, że w każdej gminie brakuje mi po kilkadziesiąt a nawet po kilkaset morgów gruntu. Tak samo też podają mi ilość gruntu właściciele folwarków i zawsze kilkadziesiąt morgów przycygnia.

Rad nie rad przyczyniam każdemu potrosze, gdyż inaczej starostwo mi wykazu nie przyjmuje, gdyż ilość gruntu musi się dokładnie zgadzać z księgą katastralną.

Tak samo się też dzieje z ilością bydła, a o świniach, to szkoda już mówić.

Dopóki ludzie nie będą mieć zaufania do władz, to szkoda straty tak drogiego czasu, szkoda zdarzonych butów i szkoda papieru. Czyż w tych warunkach nie lepiej jest przyjąć wykaz urzędu gminnego, aniżeli każdego gospodarstwa z osobna? Dlatego też moje trzyletnie doświadczenie i projekt podaję do wiadomości Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Stanisław Witkoś,

pisarz gmin: Moderówka, Bajdy, Ustrobnia, Wojszówka, Łączki Jagiell, pow. Krosno.

Co nagle to po djable.

Powiat Łańcut. Warszawa chce nas koniecznie obdarzyć gminami zbiorowymi.

Jakby to wszystko wyglądało, to mamy przykład na naszej gminie Königsberg, przyłączonej wbrew naszej woli do gminy Wola Zarzycka. Starostwo w Łańcutcie na urzędowych rokach w Leżajsku zawiadomiło nas ustnie, że gminy te są połączone, pomimo że nikt nas się nie pytał o naszą zgodę. Pomimo wszelkich trudów, straty czasu i łażenia do urzędów, nic się nie dało zrobić. Nawet w Min. Spraw Wewn. oświadczone naszym delegatom, że już wszystko przepadło, a tylko majątek jaki miała gm. Königsberg pomimo przyłączenia do Woli Zarzyckiej pozostanie nadal naszą własnością, co miało być uchwalone przez radnych Woli Zarzyckiej i Königsbergu. Na posiedzenie rady nie wszyscy radni przybyli i z braku przepisanej ilości radnych — żadna ważna uchwała nie mogła zapaść, to jednak Wydział Rady pow. nie zapewnił gminie Königsberg żadnego prawa do ma-

jątku, jaki przedtem posiadała, a jedynie tylko las gminny ma pozostać naszą własnością. Rada powiatowa również połączenie gmin zatwierdziła — nam zaleciła rekurs.

Pomimo złożonego przez nas rekursu, urząd gminny Wola Zarzyckiej w towarzystwie dwóch posterunkowych — zabrał nam wszystkie akta i pieczęcie gminne, a nawet choiano wtedy aresztować naczelnika gminy Königsberg za to tylko, że chciał zawołać kilku radnych na świadków odbierania aktów. Gmina Wola Zarzycka gospodarzy teraz po staropolsku, szastając pieniędzmi na lewo i prawo.

Wybudowali koszary dla posterunku policji państwowej za 19 tys. zł. i pomimo żądań Rady gminnemu rachunków nie składali.

Zachciało się im też szkoły 7-klasowej i budowali dwie klasy. Budowa tych dwóch klas kosztowała ni mniej ni więcej jak 45 tys. zł.

Koniec końcem budowali za pożyczane pieniądze narobili tylko 85 tys. zł. długu. Kto i z czego te pieniądze z wielkimi procentami zwróci — nikt nie wie, ani się nikt o to nie martwi.

„Zastaw się, a postaw się“, to jest hasłem połączonej gminy — dlatego ostrzegamy wszystkich przed tem nieszczęściem, jakim są połączone gminy.

Chłopi! Ile wam tylko sił starczy, nie pozwólcie sobie narzucić gmin zbiorowych.

Michał Czudak

b. nacz. gminy Königsberg, pow. Łańcut.

Zadusili wilka.

O TY Polsko droga! Ty Obczyzno młła, Bardzom ja był wesół, kiedyś nam odżyła. Nie tak dawno żyjesz ze swymi synami, A jakże Cię dręcza kiejскими rządami... Ze możesz znów zginać, nikt się z tem nie liczy — Tak Cie zabijają Twój urzędnicy... Ani myśla o tem, jak ten rolnik żyje W wielkim trudzie chudnie, a próżniactwo tyje... Jedzą, piją dobrze, popuszczają pasa. A Polska się chyli jak za króla Sasa... Kto dziś pensją bierze — temu się powodzi — Rolnik bosy goły i obdarty chodzi... W każdej kancelarii urzędników mnogo, Choć lichu pracują, pensje biorą drogo... Tyle urzędników w żadnym państwie niema — Polska chyba zgine, bo tak nie wyrzyma... Nie mamy porządku, ni sprawiedliwości, Niema za zło kary, nad biednym litości... Jak tak dalej będzie — to za latek kilka — Dusił wilk barany — zadusza i wilka...

Franciszek Litwiński.

Polityka międzynarodowa.

POLSKA OSTOJĄ PORZĄDKU I SPOKOJU.

W związku z niemieckim krachem gospodarczym gazeciarze angielscy podkreślają niezależność banków polskich od rynku niemieckiego.

Stwierdzają, że Polska nie jest czynnikiem haosu, jak to niektórzy mówią i piszą, lecz przeciwnie, jest ważnym czynnikiem porządku i spokoju oraz silnym filarem gospodarstwa europejskiego.

ROZBROJENIE A LIGA NARODÓW.

Do sekretariatu Rady Ligi Narodów wpłynęła nota rządu polskiego, zawierająca odpowiedź na żądanie Rady Ligi, zakomunikowania jej stanu zbrojeń Rzpltej Polskiej. Rząd polski odmawia ujawnienia stanu zbrojeń Polski, gdyż dotychczas Rosja sowiecka również nie ujawniła stanu swych zbrojeń.

Rząd sowiecki złożył w sekretariacie Rady Ligi dokumenty, zawierające rzekomo najdokładniejsze dane co do zbrojeń sowieckich pod warunkiem jednak, że zapieczętowane te dokumenty zostaną otwarte dopiero podczas konferencji rozbrojenowej w roku 1932.

Rząd polski swoją odmową zamierza nakłonić Rosję sowiecką do wcześniejszego ujawnienia zbrojeń.

NIEMIECKI KOCIOL.

Konferencja londyńska między ministrami Anglii i Niemiec, która nie doprowadziła do żadnej pożyczki, rozpętała w Berlinie wielkie demonstracje hitlerowców, tak przeciw rządowi Niemiec, jak też przeciw Francji i Polsce.

Hitler zdobywa coraz to lepszy grunty pod nogami hasłem oderwania od Polski Śląska i Pomorza, żądając równocześnie wprowadzenia dyktatury, która ma mu to żądanie ułatwić. W związku z tem mówią o połączeniu niemieckiej partii ludowej z hitlerowcami.

Również manewry niemieckiej floty na Bałtyku, jak i manewry Reichswehry nad granicami Polski, mają na celu zademonstrować, gotowość Niemiec do wojny z Polską. Na niemieckie pobrękiwania szabelka, bankierzy świata — Ameryka i Francja zamknęły swoje szkatuły — pozostawiając gospodarczy ratunek Niemiec ich wyłącznej samopomocy. Co z tego wyniknie, to czas pokaże.

Polska jest przygotowana na wszystko. Ma rząd stały i dobry, ma sejm mądry w znacznej większości i ma armię liczną i doskonałą. Znaczący twierdzą, że armia polska jest dziś pierwszą na świecie, a inni oddają pierwszeństwo armii francuskiej, stawiając polską na drugim miejscu.

Tak, czy owak — Polska patrzy spokojnie w swoją przyszłość.

ANGIELSKIE KŁOPOTY.

Nagły i wielki odpływ złota z rynku angielskiego do kas Francji, zmusił dyrektora Banku Angielskiego Kindersleya do przyjazdu do Paryża i do próby o pożyczkę 100 milionów dolarów dla Anglii.

Francja była skłonna pożyczkę natychmiast udzielić — jednak postawiła pewne warunki polityczne, gdyż podejrzewała, że właściwie Anglia tej pożyczki nie potrzebuje dla siebie, a jedynie jako pośredniczka, chce w ten sposób wydebić pieniądze dla Niemiec, którym Francja pożyczki odmówiła.

Na postawione warunki polityczne przez Francję, Anglia się nie zgodziła i dalsze pertraktacje pożyczkowe zostały zerwane. Że pożyczka ta miała być dla Niemiec, to potwierdza jednogłośnie prasa angielska — twierdząc, że życie gospodarcze Anglii żadnej pożyczki nie potrzebuje. Bankierzy i politycy francuscy przechrztyli dowcipnych Anglików i za ich pośrednictwem nie dadzą ani grosza Niemcom.

Dzisiaj polityka i dyplomacja francuska w całej Europie a nawet w Ameryce, święci triumfy i zwycięstwo. Polska winna się cieszyć z powodzenia Francji.

HISZPANIE KSIĘZOM OBCIEM.

Jak donoszą z Madrytu, rząd republikański postanowił cofnąć kwotę 10 milionów pesetów, wypłacaną dotychczas corocznie księżom rzymskokatolickim. Pierwsi w Europie, Hiszpanie zrozumieli, że w tych ciężkich czasach należy z tego źródła przede wszystkim ściągnąć niepotrzebnie wyrzucane miliony pesetów — tembardziej, że Chrystus sam zalecał swoim zastępcom ubóstwo mówiąc „Pogardzajcie mamona ziemską“.

Jak Hiszpanom dał się we znaki kler, niech posłuży fakt, że premierowi Katalonii pułk. Macia wręczono prośbę o wygnanie kleru z Katalonii, podpisana przez 92 tysiące osób.

Rząd hiszpański uchwalił również zniesienie przymusowego nauczania religii w szkołach powszechnych i w średnich.

Nauka religii może się odbywać w szkołach jedynie na życzenie rodziców. Jeżeli nauczyciel szkoły nie zgodzi się na nauczanie religii, wówczas nauka religii może być powierzona księdzu, który jednak nie może żądać za naukę wynagrodzenia.

LITWA OSKARŻA POLSKĘ.

Kongres Tautininków, czyli litewskich endeków, który się odbył niedawno, rozgrzeszył rząd za wypędzenie nuncjusza papieskiego z granic Litwy.

Prezydent Smetana powiedział w mowie, iż rząd nie pozwoli, aby kościół nauczał młodzież litewską po swojemu i aby wtrącał się do spraw litewskich.

Zarzuca, że Polska jest głównym powodem zatargu z duchowieństwem na Litwie, Polska ulega Watykanowi na każdym kroku, pozwala księżom wtrącać nos do nieswoich rzeczy, w Polsce mogą robić księża, co im się podoba i dlatego chcieliby koniecznie taką samą robotę uprawiać na Litwie. Rząd litewski nie pozwoli jednak, aby kler wtrącał się do spraw państwowych i szkolnych i dlatego doszło do tego, że Litwa zmuszona była wywalić nuncjusza papieskiego i zerwać stosunki z Rzymem.

Gdyby Polska klerowi nie ulegała, kler byłby w Litwie więcej pokornym i nie podnosiłby głowy.

RZEŹ ARMII KOMUNISTYCZNEJ W CHINACH.

Decydująca bitwa między wojskami nankińskimi a armią komunistyczną prowincji Kiang-si, zakończyła się zupełnym zwycięstwem armii narodowej, 3.000 zabitych, 10.000 rannych. Z wziętych do niewoli 20.000 komunistów natychmiast rozstrzelano 1.000 oficerów i podoficerów. Ujęty w Ning-Tu oddział 500 ludzi został wystrzelany do ostatniego żołnierza, za zbrodnie, jakich żołnierze dopuścili się na miejscowych obywatelach.

Papierosy wódka i faryzeusze.

W ubiegły piątek policja przeprowadziła rewizję w redakcji Piasta w Krakowie i skonfiskowała odezwy wydane przez Piasta wyzywające lud do walki z rządem przez niepalenie i nie picie. Przyjaciel Ludu zawsze propagował hasła wstrzemięźliwości, a zwłaszcza zwalczal alkoholizm, którego złe skutki dla nikogo nie są tajemni. Ale wzywać lud do przestania palenia i picia jedynie dlatego by uderzyć w rząd i Polskę, przez zamknięcie państwu dochodów, wzywać do tego tylko na jakiś czas, dopóki się rządu nie obali, uważamy za łajdactwo pierwszego stopnia. Propagowanie wstrzemięźliwości od alkoholu przez tych, co pały zalewają, gdzie i kiedy się da i to mocno, którzy nie „oienkie“ ale smacznie „egipskie“ kurza, jest faryzeuszostwem pierwszej klasy. I dlatego ten spo-

soś zwalczania alkoholizmu uważamy za oszukańczy i zbrodniczy.

Wielka armia komunistyczna jest równoznaczna z obaleniem panowania komunistycznego w prowincji Kiang-si, były to bowiem główne siły czerwone.

Świetne zwycięstwo wojsk narodowych chińskich, dla zjednoczonych Chin ma olbrzymie znaczenie, jak również dla całego świata.

ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI W CHILE.

Po trzechdniowych walkach ulicznych w Santiago de Chile, których ofiarą padło 100 osób, prezydent republiki Ibanez złożył dymisję i wyjechał z kraju w nieznanym kierunku. Władzę prezydenta objął prezydent senatu Opazo, który następnie misję tworzenia nowego rządu powierzył dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych Montero.

PROJEKT PANEUROPY ŚRODKOWEJ.

B. premier rumuński i przywódca stronnictwa chłopskiego Maniu ogłosił plan zmierzający do sanacji stosunków politycznych i gospodarczych w Europie wschodniej. Maniu sądzi, że plan Pan-Europii Brianda byłby wprawdzie idealnym rozwiązaniem istniejących trudności, ale lepiej byłoby utworzyć blok państw Europy wschodniej, który obejmowałby Polskę, Czechy, Węgry, Rumunię, Łotwę, Litwę i Estonię. Pierwszym jego zadaniem byłaby sanacja stosunków w rolnictwie.

CHOROBA BRIANDA.

Stary i wytrawny dyplomata, minister spraw zagranicznych Francji Aristides Briand, zapadł na ciężką chorobę — która go już od dłuższego czasu trapiła. Na domiar złego, w podróży z Londynu Briand się zaziębił tak, że wysoka gorączka położyła go do łóżka. Jako wypróbowanemu przyjacielowi Polski, należy życzyć szybkiego powrotu do zdrowia.

Wobec tego, iż sprawa jest pilna, iż chodzi o to, ażeby przydział gruntów, dostarczenie ziarna i sztucznych nawozów mogły nastąpić jak najprędzej — komisja zaleca rządowi podjęcie reformy w drodze dekretu.

Podobno rząd hiszpański skłania się do takiego pośpiechu, a Kortezy, (gdzie projekt wywłaszczenia niewątpliwie znajdzie większość) będą mogły ów dekret zatwierdzić lub nie uznać go — ewentualnie poczynić w nim pewne zmiany.

Reforma rolna uznana została za najpierwszą konieczność państwową z tego powodu, że dotąd ludność wiejska pozbawiona była całkowicie ziemi, którą uprawiała jedynie jako dzierżawca, zawsze wykorzystywany do ostateczności. Godzi reforma głównie w kler rzymski, w rękach którego znajdowało się 5 milionów hektarów ziemi i dlatego wywołuje największy sprzeciw i krzyk w międzynarodowe księży rzymskich, którym w ten sposób grozi utrata miliardowych majątków.

Reforma rolna w Hiszpanii.

Komisja, której powierzono opracowanie reformy rolnej w Hiszpanii, na czele której stoi poseł Sanchez Roman, ukończyła już swoją pracę. Projekt ma na celu przede wszystkim rozstrzygnąć sprawę rolną w Andaluzji i południowej części Estramadury i zmierza tam do zupełnego zniesienia większej własności, za którą uznano wszelką posiadłość, przekraczającą 200 hektarów gruntów rolnych lub 400 hektarów pastwisk. W innych prowincjach, gdzie stosunki rolne nie są tak rozpaczliwe, na większe posiadłości ziemskie nałożony ma być podatek progresywny.

Tam, gdzie zamierza się przeprowadzić przymusowe wywłaszczenie, powołane byłyby specjalne organizacje rolne, które zajmowałyby się przydziałem gruntów. Państwo zaś dla puszczania w ruch nowej gospodarki, przeznaczyłoby 120 milionów pesetów.

Komisja sądzi, że wywłaszczeniu mogłoby ulec 750.000 hektarów i że przy poparciu państwa można usunąć beznadziejną sytuację około 100 tysięcy ludności wiejskiej.

Kortezy (parlament) miałyby uchwalić formę odszkodowania dla obszarników, których ziemi uległyby wywłaszczeniu.

Wobec tego, iż sprawa jest pilna, iż chodzi o to, ażeby przydział gruntów, dostarczenie ziarna i sztucznych nawozów mogły nastąpić jak najprędzej — komisja zaleca rządowi podjęcie reformy w drodze dekretu.

Podobno rząd hiszpański skłania się do takiego pośpiechu, a Kortezy, (gdzie projekt wywłaszczenia niewątpliwie znajdzie większość) będą mogły ów dekret zatwierdzić lub nie uznać go — ewentualnie poczynić w nim pewne zmiany.

Reforma rolna uznana została za najpierwszą konieczność państwową z tego powodu, że dotąd ludność wiejska pozbawiona była całkowicie ziemi, którą uprawiała jedynie jako dzierżawca, zawsze wykorzystywany do ostateczności. Godzi reforma głównie w kler rzymski, w rękach którego znajdowało się 5 milionów hektarów ziemi i dlatego wywołuje największy sprzeciw i krzyk w międzynarodowe księży rzymskich, którym w ten sposób grozi utrata miliardowych majątków.

Samorządy muszą zmniejszyć budżety.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaczęło akcję zmierzającą do zmuszenia samorządów, by wzorem budżetu państwowego i one zmniejszyły swe rozdęte budżety. Budżety bowiem samorządowe powiększały się niepomierne z roku na rok, dochodząc nieomal do połowy wydatków państwowych, bo 38 procent. Kosztowne samochody, rozrzucone sprawunki, zbyt liczne posady walono na ludność, która nie mogła tego unieść. Skutkiem te-

go były weksle samorządowe, protesty wekslowe i skandale okropne. To musi ustać, zdaniem Ministerstwa. Temu przyklasną wszyscy chłopi, którzy w głównej mierze ponosili skutki takiej gospodarki. Zdaje się, że z tego powodu niewczesny i niemądry pomysł gminy zbiorowej, z koniecznością kosztownych wójtów i pisarzy i urzędów zostanie odłożony, dał Boże, żeby został pogrzebanym na zawsze.

Wychodztwo

Rzym wynaradawia Polaków we Francji.

PARYŻ (Francja), 29 lipca 1931 r. Biskupi francuscy wyznania rzymsko-katolickiego wydali podległym księżom polskim instrukcje, dotyczące się opieki nad parafianami polskiego pochodzenia, które są następujące:

1) Ażeby dzieci Polaków, rozumiejące już po francusku, posyłać na katechizm do księży Francuzów i zapisywali je do towarzystw parafjalnych francuskich.

2) Ażeby dopuszczali je do Komunii św. tylko prywatnie, a uroczyste przyjęcie Komunii św. i wogóle dalszą ich katechizację pozostawiali księżom francuskim, udzielając im jednocześnie wszelkich informacji co do nazwisk tych dzieci i ich adresów.

3) Ażeby namawiali osoby starsze i już dorosłe polskiej narodowości do wstępowania w szeregi religijnych organizacji i do wypełniania praktyk religijnych w języku francuskim po parafjach francuskich zbierając adresy tych wszystkich osób i udzielając o nich wszelkich potrzebnych informacji proboszczom francuskim, którzy mogliby się w ten sposób do nich zbliżyć.

4) Jeśli pośród Polaków, założone już jest takie stowarzyszenie religijne niefrancuskie, można je tolerować, ale nie inaczej, jak pod ścisłą kontrolą francuskich biskupów.

Instrukcje te wykazują jasno, że kler rzymsko-katolicki chce koniecznie wynaradawić Polaków we Francji.

Michał Pobożny.

Kochajcie Ojczyznę.

POSADAS (Argentyna), 2 lipca 1931. Już rok zamieszkuję w Posadas. Przez ten czas spotykałem się z rodakami. Rozmawiając z nimi, najbardziej mię bolało, gdy niejeden z nich wypiera się nazwy Polaka, choć sam akcent mowy go zdradza, iż nie jest Argentyńczykiem lub innej narodowości, za jakiego chce uchodzić.

Inne narody tak nie postępują. Gdy jechałem z Polski, na kolei w Belgii jakiś pasażer zasłyszawszy, że rozmawiamy po polsku, począł się wypytywać, skąd i dokąd jedziemy. Dowiedziawszy się, że z okolic Krakowa, przyznał się, że i on także z tych stron pochodzi, lecz wyjechał, mając lat 12 i ma ojca w Tarnowie. Przyznał się, że jest żydem i na dowód pokazał nam fotografię swego starego ojca w chałacie, z brodą i pejsami, pytając się, czy go przypadkowo nie znamy.

Wielkie wrażenie na mnie to wywarło, że młody, przystojnie ubrany człowiek, nie wstydził się przyznać do swej narodowości i rodziny.

A nasi tak często bez potrzeby wypierają się swej narodowości, imienia, rodziny, malując obcych. Hańba im!

Jan Popiel.

Czy Polska śpi.

Chicago, 15 lipca 1931.

Niemcy prowadzą rozległą propagandę antypolską w Ameryce. W wielkich dziennikach amerykańskich pojawiają się ciągle artykuły Niemców,

urabiające czytelników na korzyść Niemiec, a na niekorzyść Polski. W każdej takiej rozprawie są szpileczki, wtykane w bok Polski. Widać w tem wszystkim celową, systematyczną pracę. Ktoś tą propagandą sprytnie a umiejętnie kieruje.

„Polska wrogiem pokoju — oto ogłoszenie w najpoczytniejszych i wielkich dziennikach nowojorskich. Amerykanin pułk. Powell zebrał swoje antyfrancuskie oraz antypolskie artykuły, drukowane w gazetach i sprzedaje teraz jako książkę. Byłoby rzeczą bardzo interesującą dowiedzieć się, skąd idą pieniądze na takie wydatne reklamowanie książki, napisanej nie tylko bez znajomości dostatecznej stosunków europejskich, a nawet geografii europejskiej, ale także bez szczypty talentu literackiego. Takie ogłoszenia, skoro nawet Polskę piętnują jako wroga pokoju, dużo kosztują. Ktoś na to wszystko łoży i to łoży grube pieniądze.

Niemcy mają jeszcze inne sposoby robienia propagandy. Jeżeli kto jedzie do Europy i zamierza zwiedzić Polskę, to jeżeli najpierw uda się do Niemiec, to już się niemielski postarają o to, aby do Polski nie jechał. Taką wypadek zdarzył się amerykańskiemu z Cleveland. Niemcy żadnej okazji nie pomina, aby tylko swego dopiąć.

A cóż nasza polska propaganda? Tu trzeba coś robić na gwałt, bo kursują już pogłoski, iż Niemcy w niedługim czasie mają postawić przed światem kwestję zabrania Polsce Pomorza. Co wtedy?

Józef Koniecpolski.

ZNIŻKA PRZEJAZDU DO AMERYKI. Towarzystwa okrętowe linii pasażerskich Europa i Ameryka odbyły w Paryżu konferencję, na której obniżono ceny biletów pasażerskich I. i II. klasy od 17 sierpnia r. b. o 10% do 30%. Dla klasy III. obniżka stanowi 13%.

EMIGRACJA DO ARGENTYNY. Urząd Emigracyjny zezwolił na wyjazd do Argentyny w sierpniu 250-ciu osobom bez wezwań. Ubiegać się mogą o wyjazd za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego samotni robotnicy rolni, przy czym wyjątkowo Urzędy Emigracyjne udzielają zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne i wiz małżeństwom bezdzietnym, o ile żona jest zdolna do ciężkiej pracy fizycznej, względnie małżeństwom z dziećmi dorosłymi, jeśli każdy z członków rodziny z osobna zdolny jest do pracy. Emigranci muszą posiadać zł. 950, na opłacenie karty okrętowej i dol. am. 33 na wizę argentyńską.

NAJBLIŻSZY WYJAZD DO BRAZYLII na kolonię „Orzeł Biały“ w stanie Espirito Santo, odbędzie się dn. 10 sierpnia r. b. z Warszawy. Jest to polska kolonia, na którą emigranci z Polski mogą wyjeżdżać bez ograniczeń. Rozwija się ona bardzo dobrze, a bliższych informacji o warunkach otrzymania działki na własność udziela Syndykat Emigracyjny w Warszawie, Marszałkowska 124 i jego oddziały lub agentury.

PODWYŻKA OPŁAT KONSULARNYCH. Rozporządzeniem z dnia 1 sierpnia br. zostały podwyższone niektóre opłaty konsularne. I tak, za przeprowadzenia likwidacji spadku przy udziale konsula, działającego w imieniu nieobecnego spadkobiercy, konsulat pobierać będzie 8% od sumy przypadającej spadkobiercy. Za wygotowanie lub przedłużenie paszportu na okres 2 lat pobierać się będzie 100 zł., na okres 6-miesięczny 60 zł., a do

roku 80 zł. Za zmianę lub uzupełnienie paszportu 30 zł., za legalizację odokumentów 30 zł.

DO LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ, wobec wielkiej ilości kandydatów przyjmuje Francja tylko Polaków i Niemców gdyż te dwie narodowości dają lepszych żołnierzy. Anglików, Amerykanów, Hiszpanów, Szwajcarów i Skandynawczyków do Legji nie przyjmuje.

NOWE TRUDNOŚCI EMIGRACJI DO KANADY. Dotychczas imigracja do Kanady była dozwolona za t. zw. „permitami“. Obecnie „permity“ takie (pozwolenia na wjazd), wystawione przed 1 kwietnia 1931 r. są nieważne i każdorazowo rozpatrywane przez władze kanadyjskie pojedynczo. W każdym wypadku władze kanadyjskie przeprowadzają szczegółowe dochodzenia, czy osoba wzywająca ma należyte środki na utrzymanie w Kanadzie wezwanych członków rodziny.

MURZYNI W AMERYCE. W Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie 12 milionów murzynów, co stanowi przeszło 10% ludności kraju. 140 lat temu było murzynów zaledwie 700.000. W stanie Missisipi murzyni stanowią 60% ludności.

POLKA LOTNICZKA W AMERYCE. Małą liczbę polskich lotniczek w Stanach Zjednoczonych powiększyła ostatnio panna Maria Maciejewska z Newark N. J., która ukończyła kurs lotnictwa i została pilotką.

W CIĄGU 12 LAT WYEMIGROWAŁO Z POLSKI 900.000 LUDZI. Od 11 listopada 1918 do 31 grudnia 1930, a więc w ciągu 12 lat niepodległości wyemigrowało z Polski do krajów europejskich 909.040 osób, z czego powróciło do Polski 455.743 osób, zostało zagranicą w Europie 453.297 osób, do krajów zamorskich zaś wyjechało 637.477, a wróciło 195.671 osób.

PIERWSZY POLSKI OKRĘT „Polonia“ przepłynął koło podbiegunowe, zdążając z wycieczką 440 pasażerów do Nordcap, miasta, wysuniętego najbardziej na północ.

ILU JĘZYKAMI MÓWIA W EUROPIE? Obliczono, że jest 120 języków i narzeczy, które mówią różne narody i plemiona w Europie. Na Rosję przypada 83 języki i narzecza. Tylko 19 języków europejskich reprezentuje grupy narodowościowe liczące więcej niż po 5 milionów ludzi. Niemieckim włada w Europie 81 mlj. w cyfrach okrągłych, rosyjskim — 70,250.000, angielskim — 47,190.000, francuskim — 39,840.000, włoskim — 40,807.000, ukraińskim — 33,945.000, polskim — 23,177.000, hiszpańskim — 11,569.000, węgierskim — 10,194.000, czeskim — 9,543.000.

7.000 CUDZOZIEMCÓW CZEKA WYSIEDLENIE. Władze immigracyjne Stanów Zjednoczonych zamierzają usunąć część bezrobotnych, którzy nielegalnie dostali się w granice Stanów Zjednoczonych. Wszyscy nielegalni imigranci, pobierający zapomogi, będą deportowani. Takich jest około 7.000.

MA ZGINĄĆ NA KRZEŚLE ELEKTRYCZNYM. Józef Bielański, skazany na śmierć za zamordowanie swych pracodawców, zostanie stracony na krześle elektrycznym w Is. Boston Mass.

ZABITY PRADEM ELEKTRYCZNYM. Lackawanna, N. Y. W elektrowni tutejszej znaleziono zwłoki robotnika W. Piotrowskiego. Zmarły trzymał w zaciśniętej dłoni kabel elektryczny. Siła prądu wynosiła 4.300 woltów.

J. I. KRASZEWSKI

180

KRÓL CHŁOPÓW.

(Ciąg dalszy).

— Niechże pan wojewoda na siebie baczny a z nory nie wylazi, bo nim on mnie będzie w dybach miał, trupem go położę na postrach drugim. Tak mi Panie Boże dopomóż!!

Nie wahał się Pana Boga wzywać na pomoc, bo choć krew przelewał i ludzkim życiem szafował, po swojemu jednak modlił się i na kościoły dawał za grzechy...

— Ja z tego tajemnicy czynić nie myślę — dodał — owszem, głośić będę i wołać choćby z dachu, że wojewoda mi nie ujdzie! Chciał on mnie do więzienia dać, ja go do takiego zamknę, z którego nie wyjdzie aż na sąd ostateczny... Kto mi wojnę wypowiada, choćby mi nie wujem a ojcem rodzonym był, temu gębę na wieki stule.

W Poznaniu tymczasem wojewoda czekał na powrót Panoszy. Lecz o Panoszy wieści nie było, aż ktoś przyniósł gadkę że Panosza zabity. Na razie nikt temu wiary nie dawał; dopiero gdy odnaleziono grób Panoszy i wykopano ciało zamordowanego, rozpoznano w nim wiernego sługę wojewody. Wojewoda Beńko zapłakał na tę wieść, ale potem poprzysiął, że go pomści. Jakoż zaraz zaczął spობić się do wyprawy na Borkowicza mimo nalegań i próśb żony. Marussa, żona wojewody, bojąc się męża, na klęczkach błagała go, by

wyprawy zaniechał.

Ale wojewodę żadna siła ludzka od raz powziętego zamiaru odwieść nie zdołała. Biedna wojewodzina lękać się musiała o obydwo, o męża i o siostrzana. Modliła się, płakała, aż w końcu ciężko zaniemogła. Beńko wyprawę odłożył. Po krótkiej chorobie wojewodzina zmarła. Mąż pogrzeb wspaniały jej wyprawiał, a kiedy z żalu ochłonął, począł na nowo do wyprawy się gotować. Nim jednak wyprawa obmyślana została, wybrał się Beńko w interesach majątkowych do Kalisza. Nie brał z sobą licznego orszaku, bo nie spodziewał się by Maciek odważył się pierwszy nań napaść.

Tymczasem Maćko dowiedziawszy się o noclegu Beńka, kilka mil od Poznania, napadł go i po krótkiej walce trupem wojewodę położył. Po dokonaniu mordu odjechał Borkowicz z poczem swoim, śmiejąc się i przechwalając głośno. Ciało Beńka zabrał Wierzbieta i uczciwie pochował, wysłał gońców do króla na skargę. Maciek Borkowicz został bez zwłoki pozwany do Krakowa przed sąd królewski. Zdawało się, że go czeka kara surowa, bo król Beńka kochał wielce. Ale Maciek butno i wesoło do Krakowa jechał, nie lekając się niczego. W dniu sądu ze wszech stron dochodziły króla skargi na Maćka, ale ci, którzy mu zaszkodzić chcieli, nie przypuszczali że łaskę mu robią skargami. Król bowiem miał zwyczaj, że wszystkie podobne nastawania — na nim przeciwny skutek czyniły. Gdy nadeszła chwila posłuchania, Maciek został przypuszczony do poufnej rozmowy z królem. Po godzinie udało mu się Kaźmi-

rza przekonać o swej rzekomej niewinności, tak że król żadnej nań kary nie nałożył, prócz grzywny i złożenia przysięgi wierności królowi na piśmie.

I tak ku ogólnemu zdumieniu — słynny warchoł wielkopolski cudem ocalał. Wróciwszy do gospody, do swoich, Maciek jeszcze bardziej tryumfował, a z króla się prześmiewał, choć mu życie zawdzięczał.

Przechwalał się Maciek głośno, że z obecną królową miłość miał i że przez nią co zechce z królem uczyni. Zapadał już wieczór, gdy odprawiwszy sługi, otulił się Maciek opończe i w stronę Zamku wyruszył. Dostawszy się niepostrzeżenie na dziedziniec, skierował się wprost do mieszkania królowej i wszedł śmiało do komnaty. Powitała go chmurnym okiem stara ochmistrzyni Konradowa. Maciek dopraszał się, by go na pokoje królowej wpuściła. Ale Konradowa i słyszeć o tem nie chciała. Więc Borkowicz począł grozić, że skoro królowa go nie wysłucha to się zemści na niej. Wychoźdac, nic nie wskórawszy — nakazał królowej powiedzieć, że dziesięć dni czekać będzie na jej decyzję — poczem przysię do niej pachołka i gdy królowa nie zechce go wysłuchać — pożałuje tego.

Ledwie się za nim drzwi zamknięły, weszła do sali królowa, która snać całą rozmowę zasłyszała i wydała rozkaz, by odtąd drzwi jej komnat były pilnie przez pachołków strzeżone. Te samej nocy nad ranem Maciek ze służbą cichaczem Kraków opuścił, kierując się na Poznań. A śmielszy był jeszcze niż przedtem i zuchwalszy i głośno się z króla prześmiewający. (Ciąg dalszy nastąpi).

OKRUSZYNY.

Dzień sierpnia	Imieniny	Słońca	
		Wschód	Zachód
9 Niedziela	11 po S., Romana	4:09	7:15
10 Poniedziałek	Wawrzyńca	4:10	7:18
11 Wtorek	Zuzanny	4:11	7:11
12 Środa	Klary p.	4:18	7:09
13 Czwartek	Hipolita	4:14	7:07
14 Piątek	Wig. Euzebjusza	4:18	7:05
15 Sobota	Wniebow. NMP.	4:17	7:08

BACZNOŚĆ CZYTELNICY! Z numerem dzisiejszym wstrzymujemy wysyłkę gazety tym wszystkim, którzy zalegają dłużej z zapłatą gazety. Kto chce wstrzymany numer, a następnie otrzymać, zechce nadsyłać odnowienie prenumeraty, bo na posyłanie zadarmo nas nie stać. W dzisiejszym i następnym numerze, „Króla Chłopów“ podamy w streszczeniu, by w ten sposób książkę zakończyć i uzyskać wolne szpalty — na rzeczy bardzo ważne i ciekawe.

ZAKWITLY POWTÓRNIĘ GRUSZE w sadach Białostockich, pomimo, że na gałęziach mają dojrzałe już gruszki. Zabobonne dewotki prorokują, że pewnie będzie wojna!!

NIE CHODZIĆ BOSO DO LASU. W lasach na Pomorzu pojawiła się w tym roku wielka ilość żmij.

X-TY ZJAZD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW odbędzie się w Tarnowie w dniu 9 sierpnia br. Na zjazd przybędzie Marsz. Piłsudski. Przemówienia wygłoszą płk. Sławek, gen. Sosnkowski, gen. Rydz-Śmigły oraz wiceminister skarbu Starzyński.

MANIFESTACJE KOMUNISTYCZNE, przygotowywane od dłuższego czasu na dzień 1 sierpnia, przeszły w całej Polsce bez żadnych pochodów i demonstracji. Jedynie w kolonii Sumo pod Strzemieszycami obrzucona przez tłum gradem kamieni policja była zmuszona oddać salwę w tłum 700 osób. Tak po stronie policji, jak i po stronie komunistów jest kilkanaście osób rannych. 30 bolszewików aresztowano.

OLBRZYMI PROCES POLITYCZNY odbędzie się w Łodzi przeciw PPS lewicy (komuniści). W styczniu br. w Łodzi został zaarrestowany cały obradujący zjazd PP lewicy, składający się z 365 członków. Ponieważ akt oskarżenia trzeba doreczyć każdemu oskarżonemu, wobec olbrzymiej ilości oskarżonych będzie on specjalnie wydrukowany.

TRZECIM WICEMINISTREM SKARBU został mianowany prof. Zawadzki Władysław z Wilna, który był przewodniczącym komisji podatkowej przy Ministerstwie Skarbu.

JAK WYCHOWUJĄ MŁODZIEŻ ENDECY?! Niedawno do szkoły handlowej i gimnazjum w Kielcach włamano się, zabierając 30 groszy gotówki. Sprawcami włamania okazali się uczniowie VII. kl. gimnazjalnej Święcki i Małyna, członkowie Obozu Młodych Wielkiej Polski (bojówki młodzieży endeckiej), którzy na polecenie tejże organizacji robili włamania tam, gdzie spodziewali się zrabować pieniądze i broń. Przygotowano już nowe włamanie do składu broni Tomickiego w Kielcach, jednak policja na czas całą bandę, składającą się z gimnazjalistów i akademików, zdołała zaarrestować. Podczas rewizji wykryto u endeckich bandytów wielki skład broni i granatów ręcznych. Należy zaznaczyć, że aresztowani są synami bogatych mieszczan i wyższych urzędników państwowych. — Na takichto opryszków wychowują młodzież endecy, którzy za hasło mają „Bóg i Ojczyzna“.

STRASZNA KLESKA GRADOWA w pow. Gorlickim dotknęła przedewszystkiem gminy: Blechnarka, Olszyny, Szalowa i Bieśnik. Zbiory zniszczone są w większej części, szkody dotychczas nie ustalono.

OSTROŻNIE Z OGNIEM. Coraz to częściej w ostatnich czasach powstają pożary przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. W jednym dniu tylko w województwie krakowskim były trzy pożary. W Zubrzycy Górnej w pow. nowotarskim spłonął dom Emelaka, szkoda 10.000 zł. oraz budynek Teodora Kubackiego, szkoda wynosi 4.000 zł. W Zwierniku, pow. pilzneński spłonęły budynki Pachuta, szkoda 5.000 zł. Należy pamiętać, że stodoły są pełne, a przez długotrwałą posuchę i upał tak łatwo o ogień.

SETKI GOSPODARSTW W ZGLISZCZACH. We wsi Niewicuny, woj. wileńskiego, podłożony ogień wkrótce objął całą niemal wieś. Państwa

plamieni padło 32 domów mieszkalnych wraz z inwentarzem, 68 budynków gospodarskich, kilkadziesiąt stodół i spichrzy, nadto spłonęły wielkie zapasy zboża i narzędzia rolnicze.

We wsi Radostycz pow. kobryńskiego, w nocy pożar strawił 17 domów mieszkalnych, 28 zabudowań gospodarskich oraz inwentarz żywy i martwy.

W Cisowej pod Przemysłem spaliło się całe gospodarstwo Marcina Klechy, które podpalił zięć Michał Duna.

We wsi Jaczniki, pow. augustowskiego, spaliły się 43 domy z zabudowaniami, 20 owiec, 4 krowy, 2 konie i 10 cieląt. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

WIEŚ PUSZCZONA Z DYMEM PRZEZ WIARJATA. We wsi Tomachowie, w pow. rówieńskim, umyślowo chory Nikifor Tkaczuk podpalił gospodarstwo swej matki Tekli. Ogień przeniósł się na inne gospodarstwa, niszcząc 16 domów, 12 stodół i 15 szop i chlewów wraz z inwentarzem żywym i martwym.

PÓL WSI Z DYMEM. Olbrzymi pożar zniszczył doszczętnie 58 gospodarstw we wsi Miętkie pow. Hrubieszów. Pożar powstał przed podpaleniem.

OD ISKIER LOKOMOTYWY SPŁONĘŁY zupełnie dwa gospodarstwa, położone przy torze kolejowym w Stryszowie.

TROJE DZIECI SPALIŁO SIĘ podczas pożaru wsi Wojstowice gm. wiszniewskiej. Również 53 domy, 50 stajen i stodół oraz kilkadziesiąt sztuk bydła spaliło się zupełnie. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

WIELKA BURZA Z PIORUNAMI przeszła nad powiatem Stolińskim koło Brześcia wyrwijając z korzeniami przeszło 500 starych dębów. Grad wielkości jaja kurzego zniszczył prawie że zupełnie przeszło 5 tys. morgów, czyniąc w płonach szkody na kilkaset tysięcy złotych. Również nad Pomorzem przeszła burza z piorunami, wyrządzając duże szkody.

ŚLAWNY PILOT KPT. ORLIŃSKI odpłynął do Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie na aparacie produkcji polskiej, wysłanym na okręcie „Kościszko“, weźmie udział w wyścigach lotniczych.

KATASTROFA HYDROPLANU wydarzyła się nad brzegiem morza w Pucku. Hydroplan morskiego dywizjonu lotniczego, chcąc wodować zawadził o nadmorską sosnę i został straskany. Dwie osoby z załogi zostały ciężko ranne, reszta załogi, 3 osoby, wyszły z katastrofy bez szwanku.

Hydroplan ten się różni od aeroplanu, że zamiast kół ma dwie łódki i startuje oraz ląduje na wodzie.

KATASTROFA LOTNICZA. Dopiero pierwsza w Polsce katastrofa samolotu pasażerskiego „Lot“ zdarzyła się w Jakubskiem Przedmieściu pod Toruniem, z powodu zepsucia silnika. Z pod straskanego samolotu wyciągnięto ciężko rannego pilota i pasażera.

BRAT BRATU WILKIEM. We wsi Gaucki Halićkie pod Lwowem w sporze o majątek Stanisław Kogut zastrzelił swego brata Franciszka, który osierocił żonę i troje dzieci. Bratobójcę aresztowano.

MODLIŁ SIĘ POD FIGURĄ, A DJABŁA MIAŁ ZA SKÓRA. W Czarnym Dunajcu p. Nowotarski 68-letni organista Feliks Wachulski udusił 20-letnią córkę Marię, a sam się powiesił. Nie darował nawet małemu psu, którego przed obwieszeniem się utopił na miednicy.

POTWORNI OJCOBÓJCY. Synowie Jan i Antoni Zawadzki, chcąc zagarnąć 22-morgowy majątek ojca strzelili do niego z tyłu i poderżnęli mu gardło. Sąd okręgowy w Siedlcach skazał Jana Zawadzkiego na karę śmierci przez powieszenie, a Antoniego na 10 lat więzienia.

ZEBRAK GORZELNIKIEM. We wsi Peredziły pow. Równo, na szczycie góry, porosłej gestym lasem, wykryto tajną gorzelnię, której właścicielem był Franciszek Jedryszek, trudniący się żebractwem. Fabrykanta-zebraka i 4 jego propinatorów przymknięto.

JUHASI ROZBÓJNIKAMI. 28-letni inż. Grzyński z Warszawy wraz z 2 kobietami wybrał się w Tatry na czeską stronę, gdzie go napadło 6 pastuchów, uzbrojonych w siekiery i sierpy. Napadnięty zastrzelił najwaleczniejszego juhasa, jednak uległ przemocy i konającego przewieziono do czeskiego szpitala w Popradzie.

WŁAMALI SIĘ do Kasy Chorych w Krośnie złodzieje i rozbili pancerną kasę, zabierając 1.018 złotych.

FABRYKANCY WIZ PASZPORTOWYCH. Aresztowane w Krakowie Gonka, Bielewicz i Kośnicę, wszystkich z Warszawy, którzy idąc do konsulatu niemieckiego oferowali pomoc w wyrobieniu wizy. Oszystw dopuszczali się w ten sposób, że odbierali kopertę z dokumentami i pieniędzmi, w którą zamiast pieniędzy sprytnie wsuwali kartki papieru.

WIELKA KRADZIEŻ W TARNOWIE. Podczas przeliczania pieniędzy przy okienku Banku Pol-

skiego, skradziono kasjerowi warsztatów kolejowych 8.200 zł.

BOMBA POD PIERZYNĄ. We wsi Hurku pod Przemysłem podłożył Jan Czormow z Bolestraszcyc bombę w łóżko Zofii Stebnickiej, która nie chciała Czorniowa za męża. Podczas nieobecności domowników bomba wybuchając zniszczyła całe mieszkanie. Bombiarza przymknięto.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW NA POCZTĘ. Na przejeżdżający wóz pocztowy, konwojowany przez poster. Gibczyńskiego w lesie Nowej Birczy pod Przemysłem, napadło 6 uzbrojonych bandytów, którzy zastrzelili posterunkowego, a woźnicę ciężko zranili. Po rozbiciu skrzyni zrabowali 18.000 złotych. Zarządzony pościg dotychczas rabusiów nie schwytał.

OSZUST POLICJANTEM. Sąd okręg. w Łodzi skazał S. Cederbauma na 1 rok i 4 miesiące więzienia za to, że podawał się za prokuratora, inspektora skarbowego, innym razem za naczelnika więzienia i oszukiwał ludzi na grube kwoty. Raz już aresztowany w Pabjanicach i konwojowany przez policjanta do Łodzi, zdołał zbiec w ten sposób, że po drodze wstąpił z posterunkowym do karczmy, upił go i przebrał się w jego mundur, zabierając jeszcze rewolwer i zegarek, a posterunkowy został jak turecki święty.

SILA WOJSKOWA FRANCJI liczy 578.000 żołnierzy, 628.000 tonn floty wojennej i 1600 samolotów.

UWAŻAC NA DZIECI. W Stupczy (Wielkopolska) na bawiące się na gościncu 3-letnie Stanisławę i Helenę Frydrychowinę najechał autobus, zabijając na miejscu obie dziewczynki.

Z ROZPACZY SIĘ POWIESIŁ. We wsi Głupczyce na Śląsku 12-letni Jan Wszółek rzucił kamieniem w szybę przejeżdżającego auta. Odlamki szklane skaleczyły szofera, wskutek czego oślepił zupełnie. Sąd skazał ojca na płacenie 200 zł. miesięcznie oślepieniemu, jak i 30 tys. zł. zahipotekował na majątku ojca na rzecz tegoż szofera. Ojciec lekkomyślnego chłopca z rozpacz powiesił się w stodole.

FABRYKA 5-GROSZÓWEK. We wsi Słupki gm. Kozłów Jan i Piotr Narkunowie przy pomocy Janki Gordana założyli w stodole fabrykę fałszywych 5-groszówek. Policja wykryła sprytnie ukrytą fabrykę i skonfiskowała kilkanaście kilo gotowych już monet. Fabrykantów przymknięto.

OSTROŻNIE Z POŚREDNIKAMI Sąd w Chojnicach na Pomorzu ukarał 1-rocznym więzieniem L. Stryjewskiego z Miławy za to, że pośrednicząc Łojewskiemu z Sworny przy zakupie gospodarstwa w poznańskim wyłudził od niego weksle na 6 tys. zł., które spieniężył i przetrwonil.

W ŁODZI ARESZTOWANO DYREKTORA bira podróży „Orbis“ N. Schimmera za fałszowanie biletów kolejowych.

TAJNE GORZELNICTWO NA WOŁYNIU. Pomimo stosowania przez władze skarbowe najsurowszych kar, na terenie woj. wołyńskiego rozwija się w zastraszający sposób tajne gorzelnictwo. Dość powiedzieć, że w ciągu jednego tylko 1930 r. wykryto w tym województwie aż 400 tajnych gorzelni. W czasie wykrywania gorzelni dochodzi bardzo często do ostrych starć na broń palną z producentami samogonki, oraz z ludnością, która sprzyja im. Władze skarbowe są wprost bezsilne przy zwalczaniu tej plagi.

PRZEBITY DYSZLEM. Pod Tomaszowem na zakręcie szosy wpadł autobus, kierowany przez szofera Gorzelę, na wóz gospodarski, zderzający w przeciwnym kierunku. Dyszel wozu przebił na wylot siedzącego przy kierownicy szofera.

DZIECKO O DWU GŁOWACH We wsi Kraiewicze pow. Wieluń, urodziło się dziecko płci żeńskiej o dwu głowach. Rodzice potworka mają już 8-ro dzieci.

ZAGŁADA BOBRÓW. Na rzece Szczarze koło Słonima są osiedla bobrów tak już rzadkich u nas i w całej Europie. Bobry te niełitośnie niszczone są przez okolicznych kłusowników, rzucających granatami ręcznymi w żeremie.

ZA 5 ZŁ. DZIECKO. Opiekun Michał Kit we wsi Posiecz, sprzedał swego wychowanka za 5 zł. cyganom. Opiekuna aresztowano.

ADWOKAT ZŁODZIEJEM. Adwokat Czypicki z Wąbrzeźnia skradłszy klientowi 250 tys. złotych uciekł zagranicę.

WŚCIEKŁY WILK napadł w okolicy Baranowicz na stado krów i koni, kalecząc kilka sztuk. Aby uratować resztę, pokasane bydło odosobniono. Po urzadzeniu obławy wilka zabito.

MIEDZY BANDA ROZWYDRZONYCH PAROBKÓW w Krzyżu pod Tarnowem doszło do bójki na noże. Ciężko pokaleczony Józef Nalepa zmarł a zabójców: Jana Kiełbase i Jana Garnarza aresztowano.

NIE CZEKAŁ WYKONANIA WYROKU. Józef Kozaczek skazany na śmierć za wymordowanie całej rodziny, powiesił się w więzieniu w Czortkowie.

GOSPODARSTWO.

OSTATNIE CENY NA TARGACH W KRAKOWIE.

Mleko niezbiernane 1 litr 25—30 gr., zbierane 18—20 gr., kwaśne 20—25 gr., masło deserowe 1 kg. 4.40—4.60 zł., kuchenne 3.80—4.20 zł., śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr., śmietanka kwaśna 1.40—1.60 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1.— zł., jaja świeże 1 szt. 9—10 gr., ziemniaki za 1 kg. 16—18 gr., kapusta 1 szt. 15—20 gr., kalafior 1 szt. 20—65 gr., pomidory 1 kg. 80—90 gr., ogórki 1 szt. 2—3 gr., jabłka kompot. 1 kg. 30—50 gr., stolowe 1 kg. 0.60—1.20 zł., gruszki 1 kg. 0.60—1.20 zł., śliwki 1 kg. 1.80—2.— zł., zagraniczne 1 kg. 1.80—2.— zł., morele 1 kg. 3.40—3.60 zł., borówki 1 litr 25—30 gr., maliny 1 litr 70—80 gr., porzeczki 1 kg. 1.20—1.40 zł.,
Konie pojazdowe lekkie 350—750 zł., robocze 250—550 zł., rzeźne 40—200 zł.

Za 1 kg. żywej wagi: buhaje 0.55—1.05 zł., woły 0.75—1.10 zł., krowy 0.40—1.26 zł., jałówki 0.65—1.20 zł., cielęta 0.96—1.41 zł., nierogacizna 1.31—2.05 zł., nierogacizna białej wagi 1.40—2.30 zł.

Skóry wołowe za 1 kg. 1.05 zł., krowie 1.10 zł., z jałówek 1.20 zł., cielęce 1 szt. 5—7 zł.

Lój nerkowy za 1 kg. 1—1.10 zł., I. klasy 66—80 gr., II. klasy 50 gr.

Spęd zwierząt średni, popyt ożywiony, ceny bez znaczących zmian.

Siedem plag egipskich.

W historii Starego Testamentu są opisane plagi egipskie, które skłoniły Faraona do wypuszczenia Żydów z niewoli. Jedną z takich plag, lecz z pewnością o wiele gorszą w swych skutkach, jest u nas jarmarczenie. Wystarczy stanąć na drodze w dniu jarmarczonym, aby się o tem przekonać. Wali lud, jak na odpust do cudem słynącego miejsca. Czy jest poco? Ot, wedle przyzwyczajenia. Jedna, dwie kurki wypierzone, 10 sztuk jajek, kwarta masła — i więcej nic. Jadącego na furze zapytać — a dokąd to? A dyć na jarmark — odpowie. A cóż to wieciecie?... a mo pół korca owsa, korzec żyta i ćwierć pszenicy, a czasami jeszcze jaki sнопек słomy, wiązkę siana i syna, lub kogoś do pilnowania koni.

Naprawdę jest to plaga, trapiąca nasze rolnictwo do cna, gdyż niemal tyle samo można dostać za to w domu na miejscu. A jakie straty z tego jarmarku: dzień zmarnowany, który mógłby być przeznaczony dla pracy w gospodarstwie, a co w domu za opuszczenie! nic nie zrobione na czas, dzieci samopas, często nieszczęście — pożar, utonięcie któregoś z pośród dzieci i t. p. To samo się dzieje, gdy się ma garstkę ziarna na sprzedaż. Dzień zmarnowany, koń, wóz, ludzka praca — strata na czysto.

U takich „jarmarcarzy“ zaraz można poznać pracę w gospodarstwie, bo tu pożał się Boże! Czasami spotka się z kumami i do karczmy zawita, a wówczas powrót do domu bywa często późno w nocy z różnymi godziwymi i niegodziwymi niespodziankami.

Stracony czas, pieniądze i zdrowie. Czyż nie rozumimy, czy nie chcemy pojąć, że jest to plaga wsi? W takich zwłaszcza ciężkich czasach, jak obecnie, wysiadywać po jarmarkach, gdy praca w domu. Lepiej przecież byłoby gospodarstwa przypilnować, do porządku dom i obejście doprowadzić, ubranie zreperować, warzywa opieścić, dzieci uczyć, przeczytać coś.

Rozumie się, że nie można się obejść zupełnie bez jarmarku, ale ograniczyć ilość ich możemy, a zwłaszcza gospodynie mogą jarmarków prawie że uniknąć.

Na jarmarki tracimy sporo czasu i gdybyśmy uwzględnili straty, wynikające z tego powodu, to byśmy ich unikali co się da. Stanisław Mirek.

O wściekłości.

W porze letniej występuje ta choroba, która i dla ludzi jest groźna.

U psów rozróżnia się dwa rodzaje wściekłości: szaloną i spokojną. — Wściekłość gwałtowna, czyli szalona, objawia się następująco: zaraz w początku psy okazują pewną złośliwość, warczą, nie znośią zwierząt, z którymi przedtem były w zgodzie, są niespokojne, zmieniają często swoje legowisko. Chód mają niepewny, czasem zataczają się zadem, ogon tuła między nogi, niekiedy podskakują i chwytają zębami, jakby muchy w powietrzu łapały, kryją się po kątach i polach. — Pies niejednokrotnie traci łaknienie i pożera rzeczy niestrawne, jak sierść, słomę, drzewo. Nazwa wodowstręt jest niewłaściwa, bowiem psy nie zawsze tracą chęć do picia. Zobaczywszy choćby jeden z tych objawów należy mieć psa pod okiem. Końcowy okres choroby — to wychudzenie organizmu, sierść najeżona, oczy głęboko zapadłe i chęć do kłaniania.

Wściekłość spokojna tem się różni od szalonej, iż bezwład zadniej części ciała i szcęk występuje zaraz i zwierzę nie może biegać i kasać. Naogół wściekłość trwa 4—7 dni, w wyjątkowych razach dosięga do 11. Psy i koty, uznane przez we-

terynarzy za dotknięte wściekłością, jako też podejrzane, podlegają wybićciu, było i konie także, lecz za odszkodowaniem. Jak starać się o odszkodowanie za padłe, czy zarażone zwierzęta — podaliśmy w poprzednim numerze „Przyjaciela Ludu“.

Grzyby, jako źródło dużego dochodu

W czasie ogólnego braku gotówki gospodarz nie może pogardzać najmniejszym źródłem dochodów. W wielu okolicach kraju, zwłaszcza gęsto zalesionych, źródłem dochodowym jest zbiór grzybów i jagód leśnych.

Dochód ze zbioru grzybów i jagód stanowi poważny dochód. W 1929 za grzyby i jagody leśne otrzymaliśmy około 2 milj. 800 tys. zł., a w 1930 r. otrzymaliśmy z zagranicy przeszło 3 i pół miliona złotych.

Dla porównania tylko podam, że w 1930 r. za mąkę pszenną i żytnią dostaliśmy znacznie mniej, gdyż 3 milj. 171 tys. zł. Nie możemy pogardzać tym źródłem dochodu, pozostawionym dotychczas dzieciom, kobietom i niedołężnym starcom. Możemy jeszcze więcej wywozić i jeszcze więcej zarabiać na tych artykułach. Moglibyśmy podnieść jakościowo wartość tych płodów leśnych, a zwłaszcza grzybów. Każda wieś, a nawet każde gospodarstwo suszy grzyby odmiennym sposobem. Z tych względów kupiec nie ma towaru jednolitego, lecz zbieraninę grzybów różnych gatunków, ususzoną niejednolicie. I dlatego z trudnem może zgromadzić np. wagon dobrego jednolitego towaru, a zbyt dużo ma wszelkiej „zbieraniny“ która z musu sprzedaje za pół ceny na rynkach wewnętrznych, a naczem traci tylko producent-gospodarz małorolny. Potrzeba ujednostajnić pracę zbierania grzybów. Obecnie musimy pracować w porozumieniu z istniejącym handlem prywatnym, który posiada odpowiednio doświadczenie i nawiązane stosunki, z zagranicą.

Nie należy więc lekceważyć tych drobnych zdawałoby się źródeł dochodu, gdyż dają one rokrocznie sporo milionów złotych, zaś w obecnych ciężkich czasach musimy ściśle stosować się do przastarej prawdy, że ziarno do ziarnka, a uzbiera się miarka.

Antek Złoty.

Jak uprawiać rzepę.

Można ją dwojako — albo na pastwisko, rozsiewając szerokim rzutem na podorane ściernisko i po przykryciu lekką broną pozostawić bez dalszych zabiegów, albo — siać rzędowo do przerywki i starannej obróbki, tak jak się traktuje inne okopowe kłębki.

Oczywiście drugi sposób może dać plon dwa razy i trzy razy większy, niż siew szerokorzutny, ale też i starani uprawowych wymaga. Do przechowania do wiosny rzepę z późnego późniwnego zasiewu nie bardzo się nadaje, gdyż nie ma czasu dostatecznie dojrzeć. To też spaszamy ją jeszcze do Bożego Narodzenia najdalej. Przechowujemy tak jak wszelką okopowiznę w kopcach pod przykryciem ziemnym. O ileby słońce o rzepę trwałszą do przechowania, to siać ją należało najlepiej w połowie czerwca, albo i wcześniej, zwłaszcza na nasienniki.

F. St.

Mszyce na burakach.

Wskutek suszy plantacje buraczane zostały opadnięte przez czarną mszycę (Aphis fabae). Mszyca wysysa soki z liści buraczanych i powoduje marszczenie się ich. Mszyca opada inne rośliny jak bobik, mak i bób ogrodowy, wobec czego sąsiedztwo tychże roślin jest niebezpieczne dla buraków. Mszyca składa jaja na trzmielinie na zimę. Na wiosnę z jaj wychodzą młode mszyce i przenoszą się na bobik, mak, buraki i rozmnażają się bardzo szybko. Usunięcie trzmieliny obniża pojaw mszyce, a czasem go zupełnie usuwa. Skoro mszyce już się pojawiły, wtenczas walka z niemi nie jest łatwa. Zwalczać mszyce należy przez obrywanie silnie opadniętych liści i przez spryskanie zaatakowanych kultur odwarem tytoniu, albo kwasu z dodatkiem mydła. W tym celu bierze się 2 kg trocin kwasowych i 3 kg mydła na 100 litrów wody, albo 1 i pół kg odpadków tytoniowych na 100 litrów wody (które można tanio kupić w hurtowniach tytoniowych). Steżony wyciąg kwasowy i tytoniowy przygotowuje się na gorąco i rozpradza się po ostudzeniu oznaczoną ilością wody.

— 0 0 0 —

POMÓR ŚWIŃ. Choroba ta objawia się utratą apetytu, wysoką gorączką, czasami pojawiają się czerwone plamy na skórze, biegunka, kaszel i utrudnione oddychanie. Cały więc organizm zwierzęcia niedomaga. Pierwszym obowiązkiem jest oddzielić sztuki chore od zdrowych i zmienić ściółkę u tych zdrowych świń, które się z choremi sztukami stykały. Zastrzyknąć surowicę przeciw-pomorową, która stanowi jedyny ratunek i przez żadne inne leki nie może być zastąpiona.

OGÓLNA ILOŚĆ BYDLA ROGATEGO W ŚWIECIE. Z wyjątkiem Rosji w 32-ach krajach całego świata stan bydła rogatego wynosił 167 milionów sztuk. Cyfra nieco wyższa niż w latach 1927/28. W Europie stan pogłowia w 14-tu krajach odpowiada stanowi przedwojnemu. O ile chodzi o poszczególne kraje, to w Anglii i Niemczech pogłowia bydła wzrosło.

POLSKA NA WSZECHŚWIATOWEJ WYSTAWIE W CHICAGO. Polska bierze udział w Wystawie w Chicago i, jednym z polskich projektów na wystawę jest wybudowanie imitacji Sukiennic krakowskich, przyczem na wprost tej imitacji wznosiłaby się Wieża Mariacka wraz z tradycyjnym trębaczem. Koszta są obliczone na 80 tysięcy dolarów. W owych Sukiennicach na dole w sklepach mieściłaby się rozmaite wystawy przemysłu polskiego, zwłaszcza domowego, podczas gdy na pierwszym piętrze, jak w prawdziwych Sukiennicach, mieściłaby się wystawa sztuki polskiej.

DEFICYT AMERYKI. Deficyt Stanów Zjednoczonych w tym roku wynosi 905.000.000 dolarów (8 miliardów zł.). Prezydent Hoover od kilku miesięcy zalecał oszczędności. Wielkie oszczędności dotknęły armię i marynarkę.

Obecnie przewidziany jest większy deficyt na rok następny wskutek zawieszenia spłat długów i odszkodowań wojennych. W celu uniknięcia deficytu, potrzeba będzie podwyższyć podatki.

RYBY GINĄ OD WIELKICH UPALÓW W AMERYCE. Wskutek panujących upałów zdychają ryby w jeziorach, rzekach i strumieniach Ameryki. Przedłużające się upały powodują zmniejszenie się tlenu w wodzie i dlatego ryby zdychają.

URODZAJ NA OWOCE w tym roku zapowiada się dobre i o ile nie nastąpi jakaś klęska, będzie lepszy od zeszłorocznego. Czereśnie, wiśnie, śliwy przedstawiają się zupełnie dobrze, jabłonie w niektórych okolicach nieco słabiej. Ogólna produkcja owoców w Polsce waha się w granicach 140—150 milionów kg. Produkcja ta pokrywa tylko jedną piątą zapotrzebowania naszego rynku. O ile chodzi o gruszki i jabłka, to wystarczają one tylko na lato i jesień. Produkcja owoców zimowych przedstawia się bardzo mizernie wskutek klęski mrozu w r. 1928.

Kacik dla kobiet.

Kiszenie ogórków.

Chcąc kisić ogórki na zimę trzeba przygotować odpowiednio naczynia, najlepiej beczki dąbowe. Beczki kilka razy wyparzyć. Ogórki na zimę należy kisić do połowy sierpnia, kiedy są najdородniejsze. Do zakiszenia nadają się najlepiej ogórki zielone bez plam, podługne, średniej wielkości. Tak wybrane obmyć w zimnej wodzie, osuszyć i następnie układać do beczki. Na dno naczynia daje się dojrzałego kopru, liści wiśniowych, kilka ząbków czosnka i kawałek ostruganego chrzanu; następnie układa się ogórki szczerlinie jeden obok drugiego, dając na każdą warstwę kopru z liśćmi. Beczkę wypełnić ogórkami szczelnie, uważając, aby ostatnią warstwą były liście. Ustawia się beczkę w piwnicy, zalewa przegotowaną zimną wodą ze solą, w stosunku 25 dkg soli (pół funta) na jedną kopę ogórków. Po kilka dniach dolewa się przegotowanej wody, gdyż jej w beczce ubywa. Czynnosc tę powtórzyć po paru dniach jeszcze raz, poczem zaszpuntować i zalać dno ze szpunterem zimną wodą lub oblać smołą lub lakmem. Po dwóch miesiącach ogórki zdatne są do użytku. Doradza się po każdym wybieraniu ogórków dolewać do pełna przegotowanej zimnej wody, beczkę zaś zaszpuntować i zalać wodą.

Prędkie kiszenie ogórków.

Obmyte czysto ogórki (poobcinać końce z obydwóch stron) układać w garnku kamiennym, dodać ząbek czosnku, przykryć wiązką kopru, dać żytniego chleba, zalać dobrze osoloną letnią wodą, przycisnąć denkiem i kamieniem i postawić nad kuchnią na jeden do trzech dni. — Gdy już zakisną i są dość kwaśne, wyjąć chleb, a ogórki włożyć do piwnicy.

Sok cebuli.

Przy wypadaniu włosów, sok z cebuli jest środkiem niezawodnym. Należy natrzeć nim głowę przed umyciem, najlepiej uczynić to na noc. Sok z cebuli jest również zalecany na świeżość cery, naciera się nim zlekka twarz na noc, oprócz tego cebula skutecznie usuwa odciski i stwardnienie skóry.

Poza tem świeże fiołki ugotowane w mleku, stanowią znakomity środek na delikatność i świeżość cery. Po ugotowaniu kwiatów mleko należy precedzić, zlać do butelki i nacierać nim twarz. Płatki z lilii maczane w alkoholu, mają usuwać znaki po bliznach i zmarszczki.

Liście i roślina rozmarynu, ugotowane w wodzie, są również skuteczne przeciw zmarszczkom.

Rozmaitości.

Armaty przeciw burzom gradowym

Burze gradowe, jak wiemy z doświadczenia, wyrządzają zawsze wielkie spustoszenie w polach.

Aby uniknąć tego rodzaju klęski we Włoszech, Francji i w Szampani używane są już od wielu lat i ze znakomitym rezultatem specjalne naboje raketowe, które strzela się do chmur i w ten sposób rozprasza się je.

Środek ten choć wyśmiewany przez meteorologów w praktyce okazał się znakomity z warunkiem jednak, że do strzału użyte zostaną nie zwykłe naboje armatnie, lecz specjalnie skonstruowane.

Dzięki staraniom austriackich związków winiarzy, rakiety podobne zostały sporządzone w Wiedniu i na poligonie pod Krems odbył się ich pokaz w obecności rzeczoznawców i stron zainteresowanych.

Ustawiono więc specjalny typ armaty i pyrotechnicy dokonali próby na zachmurzonym i grożącym w każdej chwili deszczem niebie. Skutek tych strzałów, sięgających tysiąc metrów wysokości, został natychmiast uwidocznił: ciemne i gęste obłoki poczęły rozdzielać się i coraz bardziej rzednąć po każdym strzale i wkrótce cały horyzont wyjaśnił się kompletnie. Promienie słońca zabłysły na niebie i cel został osiągnięty.

Cygańskie zwyczaje.

Zwyczaje koczujących cyganów wzbudzają zawsze wielkie zainteresowanie.

Prawo cygańskie naprzykład zakazuje surowo rozwieszania sukni i bielizny kobiecej wewnątrz wozów, w których mieszkają rodziny cygańskie. Cygan, który dotknie się ręką lub głową rozwieszanej odzieży kobiecej, jest uznany jako baletchido, to znaczy: pozbawiony czci. Cyganka zostaje pozbawiona czci, gdy mężczyźni zobaczą na niej koszulę.

W wozie mieszkalnym nie może odbywać się rodzenie. Jeżeli już jednak to się wydarzy, cygan miszczy całkowicie urządzenie wewnętrzne wozu. Dziecku nie daje się z zasady smoczka. Wino, wódkę, piwo daje się maleństwu, już w kilka dni po urodzeniu. Chrzest dziecka uważa całe tomanitschel (gromada) za interes. Na ojców chrzestnych zaprasza się gadziów (nie cyganów), bo chodzi o to, by dali podarki. Czasem chrzest tego samego dziecka odbywa się dwa i trzy razy w różnych wsiach, ażeby tylko zdobyć więcej podarków. We wsi, w której odbył się pierwszy chrzest nie wolno już cyganom ani kraść, ani przepowiadać (czort i dorgert), bo toby przyniosło niemowlęciu szkodę.

Cyganie żenią się bardzo młodo. Dziewczyna nosi czerwoną przepaskę we włosach. Cyganie mają własne, tajne pisma w rodzaju klinów, które zostawiają po sobie dla informacji innej gromady, gdy wędrują z jakiejś okolicy. Piszą na ścianie i na drzewach. Głowa gromady ma władzę sądowniczą.

Gdy cygan umiera, ubierają go w najlepsze odzienie i składają mu do grobu rzeczy, które najbardziej cenili w życiu. Grób zdobia cyganie wstążkami, bransoletkami, a wieś, w której złożono cygana, jest na zawsze wolna od kradzieży i oszukaństwa, bo „w przeciwnym wypadku umarły nie mógłby leżeć spokojnie w grobie“.

Wóz, w którym umarł cygan, pali się całkowicie, a rodzina nabywa inny. Przed zamieszkaniem go odbywa się poświęcenie. Tańczą wtedy, śpiewają, piją i palą ogień.

Najwyższy gmach świata.

NEW YORK CITY. Ośmdziesiąt pięć pięterowy „Empire State Building“ przy Fifth Avenue został ukończony i 1-go maja nastąpiło uroczyste otwarcie tego największego budynku na świecie. Posiada powierzchnię użytkową 200.000 m. kw., pozatem na szczycie 70-metrowy maszt do zakotwiczenia sterowców (balonów). Jest to nowość po raz pierwszy wprowadzona w Ameryce i dopiero praktyka wykaże jej użyteczność.

Najbardziej podziwienia godnym przy budowie był krótki okres czasu. Razem ze zburzeniem starego hotelu trwała cała budowa rok i 7 miesięcy. Jest to rekord, który przeszedł wszelkie oczekiwania samych Amerykanów. Fachowcy twierdzą, że wybudowanie tego drapacza w Londynie lub Berlinie, przy zużytkowaniu tych samych najnowszych technicznych środków pomocniczych, trwałoby 6—7 miu lat.

Kierownictwo budowy jest najbardziej dumne z nader małej ilości nieszcześliwych wypadków,

które zdarzyły się podczas budowy. „Specjalnie zbudowany szpital gościł jedynie małą ilość rannych, a „tylko“ 5 osób straciło życie. Jeżeli się weźmie pod uwagę niezwykłą wysokość budynku i niebezpieczne prace zewnętrzne, należy rzeczywiście podziwiać, że nie zdarzył się ani jeden wypadek upadku z rusztowania.

Ogólne koszty budowy wynoszą 230 milionów dolarów (ponad 2 miliardy złotych). Zużytych zostało na szkielet budynku 45.000 ton stali, Pracowało nieustannie 2.500 do 7.000 robotników.

W sklepach i biurach tego gmachu „Empire State Building“ jest zajętych 30 tysięcy pracowników. Liczbę klientów i interesantów, którzy dziennie odwiedzają sklepy, bank i zakład kąpielowy, położony w dolnych piętrach budynku obliczają na 25—30.000 osób. Do użytku mieszkańców wyższych pięter znajduje się 66 wind, m. niemij kilka pospiesznych, pędzących z szybkością 300 m. na minutę.

— 000 —

IŁOŚĆ ŻYDÓW W EUROPIE wynosi 9.785.000. Największe skupisko znajduje się w Polsce, bo aż 3.125.000. Następnym państwem jest Związek Sowiecki, w którym ludność żydowska wynosi 2.970.000, w Rumunii jest 800.000 Żydów, w Niemczech 585.000, na Węgrzech 473.000, w Czechosłowacji 330.000, w Anglii 300.000, w Austrii 220.000, na Litwie 161.000, we Francji 163.000, w Holandii 120.000. Ilość Żydów w innych krajach europejskich jest stosunkowo nieznaczna. Najmniej Żydów jest w Norwegii, — bo zaledwie 1.400.

DLACZEGO ZEGARKI SIĘ SPÓZNIAJĄ? Geological Survey, który zakończył badania tej tajemnicy, twierdzi, że powyższe zjawisko następuje wskutek zmiany temperatury i powietrza, jeżeli jest ono przesycone większą ilością wilgoci (co zwykle zdarza się w lecie). Krople tej wilgoci są tak małe, że trudno je dostrzec ludzkim okiem. Właściciele zegarków, mieszkający nad morzem, mają zawsze z nimi kłopoty, podczas gdy ci, którzy mieszkają w wielkich suchych miastach, stale mogą się szczycić punktualnymi zegarkami, o ile, oczywiście, nie posiadają żadnych innych uszkodzeń.

LOT NA 30 KM. NAD ZIEMIĄ. Dr. Kipfer, który towarzyszył prof. Picardowi w jego 16.000-metrowym locie w stratosferę, znów zamierza dokonać fantastycznej wyprawy w przestworza. Według dr. Kipfera można zbudować aparat lżejszy od powietrza, składający się z kilkunastu balonów o różnej ciężkości i lotności. Gdy taki aparat dostanie się w wyższe warstwy atmosfery, balony — w miarę wznoszenia w górę — będą kolejno pękały i opadały na ziemię, ostatni balon, napełniony najbardziej rozrzedzonym gazem, wskutek małego ciśnienia wzniesie gondolę z ludźmi do wysokości 30 km.

POLSKA ŻYDÓWKA KROŁOWA. Zamieszkała w Kamieńcu Podolskim krawiec Mendel Brauer, otrzymał od córki swojej, która od roku 1917 uważała za zaginioną, list z Abisynji i 5.000 funtów szterlingów (210 tys. zł.). W liście córka donosi, że jest małżonką króla abisyńskiego. Racnela Brauerówna miała lat 18, gdy w roku 1917 uciekła z domu z rosyjskim pułkownikiem i udała się z nim na Kaukaz. Z Kaukazu przenieśli się do Persji, w końcu do Konstantynopola. W Konstantynopolu ów pułkownik rosyjski umarł. Po śmierci pułkownika poznała abisyńskiego księcia Rass Tafari, który ją zabrał z sobą do Abdis Abeby. A kiedy książę wstąpił na tron, została jego ślubną żoną.

RADJO W PARLAMENCIE. Senat Stanów Zjednoczonych jednogłośnie uchwalił założenie radiowej stacji nadawczej w sali posiedzeń — ażeby też milionowe rzesze radiosłuchaczy mogły się przysłuchiwać każdorazowym obradom senatu.

Nie tak prędko.

Nie tak prędko z życiem gonić,
Nie tak prędko spieszyć,
Nie tak prędko zdrowie trwonić —
Powolaj się cieszyć...
Nie tak prędko gdzieś w wesele,
Zrywać się do bitki —
O głupotę, bagatele —
Bo to zwyczaj brzydkii...
Nie tak prędko w stan małżeński —
W lat młodzieńczych kwiecie —
A mniej będzie żywot ciężki —
I mniej sierót w świecie...
Nie tak prędko wierzyć w „cuda“
Gdy błysnie światełko —
Bo to wyzysk i obłuda —
Czynią z nas „bydełko“...
Nie prędko się gniewem burzyć —
Gdy z nas głupiec szydzi —
Może sobie głupstwa bzdurzyć —
Bo piękna nie widzi...
Izydor Wiłk.

Wolne żarty.

List ks. Niepanasia do ks. Nieczuja

Kolego! Jeszcze jeden taki list, jaki dostałem pocztą Przyjaciela Ludu, a ani ja, ani moja Petronela nie wytrzymamy i zamiast grózb, zastosujemy do Wielebnego Kolegi porządne buki i porachujemy Wam kości, że ani do dnia sądnego nie zapomnicie!

Jużbyśmy Koledze dużo darowali, ale tej groźby obciążenia, to nie! i cóż? Wielebny najlepszego narobił? Oto różne pisma, co to nas księży nie lubią, obcinanie podchwyciły i narobiły wielkiego alarmu, że trzeba księżom obciąć pensje. Wielebny niiby żartem myślał o obcinaniu czego innego, niiby żeby moją Petronelę podrażnić, a z tego zrobiło się całkiem niedobrze, bo nam chcą pensje obciąć. I na cóż moja ciężka praca, na cóż zdały się moje gromy, że księżom trzeba pensje podnieść, bo dla Polski wstyd, że co ksiądz, to suchotnik, zda się z głodu umierający. Byliby chłopom jeszcze podatku dołożyli, bo to chłopu jest już całkiem obojętne, czy zapłaci jeszcze parę złotych więcej, czy nie, bo już i tak unieść nie może. A jak nie może unieść, to wszystko jeano, mniej czy więcej. Zresztą dalibyśmy mu jeszcze większą szczęśliwość na tamym świecie i byłby spokojnie zapłacił, a tak: przez list księdza — figa.

Wielebny Kolego! Rzućmy na chwilę swary co do tego, czy z Piłsudskim czy przeciw, bo przez to obcinanie wielkie niebezpieczeństwo nam zagrozi! Brośmy wspólne naszego dobra, to jest pensyj tłustych, opłat kościelnych, no i naszych gospodyń, co wszystko te antychrysty z Przyjaciela Ludu chcieliby odebrać. Moja Petronela widziała się wczoraj na targu z gospodynią Wielebnego, piękna i tłusta panią Kundzia. Oto jak na



obrazku Kolega widzi, miały zgodnie wspólnie uznać, że nie wolno nam nic obcinać, dla naszego i ich dobra. Zgódźmy się i my co do tego i obmyślimy środki obronne, bo inaczej będzie bardzo źle.

Oczekuje odpowiedzi i kreślę się z poważaniem
Ks. Nieczuj.

U ADWOKATA.

— Proszę siadać.

Klijent: — Dziękuję, siedziałem już trzy miesiące.

MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO

— Cożto sąsiad taki wesół? Czy zboża się poprawiły?

— Nie, ale u sąsiadów grad wszystko wybił ze szczeniem.

CHWYCI — NIE CHWYCI

Dwaj oszuści przyszli do sklepu ubrań po kupno. Jeden udawał hrabiego, drugi lokaja.

Gdy hrabia wybrał najdroższe paltó, przywdział go i pyta się lokaja, czy mu w nim do twarzy.

— Pasuje jaśnie wielmożnemu panu hrabiemu — rzecze lokaj — jak małpie.

— A ty lotrze — krzyknie hrabia na lokaja i ryp go w pysk. Zamierzył się drugi raz na lokaja, a ter w nogi. Hrabia za lokajem — goni go.

Żyd z żydówką patrzą, jak się gonią ulicą.

— Chwyci go!

— Nie chwyci!

— Chwyci!

— Nie chwyci!

— Chwyci!

I uciekli oszuści z niezapłaconym paltotem.

W SĄDZIE

Sędzia: — Jesteście oskarżeni o kradzież stu złotych. Czy życzycie sobie adwokata?

Oskarżony: — Dziękuję panie sędzio, wolę za-
trzymać sobie te sto złotych.

Życie i śmierć.

Na całym świecie umiera rocznie około 36 milionów ludzi, a rodzi się 52 miliony. Umiera więc dziennie 100.000, a rodzi się 145.000 osób. Wynika z tego, że co 3 sekundy rodzi się 5 ludzi, a umiera 3-ch. Przybywa więc w 3 sekundach 2, w minucie 40, a godzinie 2.400 osób.

—o—

ZATOPIŁA SIĘ W MORZU już 3-cia w tym roku, sowiecka łódź podwodna.

STRASZNE UPALY, dochodzące do 50 stop. C., od kilku tygodni panują w Kalifornii (Ameryka). W ciągu tygodnia zmarło 70 osób na udar słoneczny.

AEROPLANEM przewieziono więźniów Pizzino i Livecchi, skazanych za morderstwo na dozwolone, z Detroit Mich. do więzienia w Marquette. Samolot zastosowano po raz pierwszy w obawie, by podczas jazdy pociągiem wspólnicy nie odbili skazanych.

TRZESIENIE ZIEMI w Narumi i Terni w pobliżu Rzymu powaliło w gruzy kilkadziesiąt domów. Katolicy twierdzą, że to jest ostrzeżeniem Mussoliniego przed walką z papieżem, a faszysty znowu są zdania, że to jest groźbą dla papieża przed walką z państwem włoskim.

OLBRZYMIĘ SKARBY NA DNI MORZA. Przed kilku laty okręt „Egipt” w pobliżu portu wojennego Brest (Francja) zatonął razem z ogniotrwałą kasą, w której znajduje się 120 milionów franków w złocie. Od tego czasu wiele najrozmaitszych spółek, nęcących olbrzymim skarbem, starało się kasę wydobyć, jednak bez skutku. Obecnie murkom okrętu „Artiglio” udało się rozsądzić ścianę okrętu, przy której znajduje się pancerna kasa ze złotem.

9 MILJONÓW POLAKÓW ZAGRANICĄ. Z 30.000.000 Polaków tylko 21.500.000 zamieszkuje w kraju, Reszta, 8.500.000, mieszka poza granicami Polski. Najwięcej Polaków, bo 4.000.000, zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, dalej idą Niemcy z półtora miljonem Polaków; Francja — 800.000; Sowiety — 800.000; Czechosłowacja — 238.000; Brazylia — 200.000; Litwa — 200.000; Rumunia i Kanada — po 100.000; Argentyna — 80.000; Łotwa — 70.000; Gdańsk, Węgry i Belgia po 30.000; Austria — 20.000; Jugosławia — 16.000; Danja — 13.000; Chiny i Holandia — po 6.000; Anglia i Szwajcaria — po 3.000; Estonia i Kuba — po 2.000; Afryka — 1.200; Australia i małe republiki Am. Południowej — po 1000; Włochy — 980; Turcja — 800; Meksyk i Finlandja — po 500; Szwecja — 360; Luxemburg — 300; Bułgaria — 200; Persja, Japonja, Hiszpanja, Grecja, Norwegja, Indje holenderskie i Portugalia — po 100 osób, oraz Albania — 24 osoby.

AMERYKAŃSKI MINISTER W WIEZIENIU. Wydano rozkaz osadzenia w więzieniu Now Mexico, b. ministra spraw wewnętrznych za przemyślenie Hardinga. Za przyjęcie 100 tys. dol. łapówki od nafiarczy w czasie pełnienia obowiązków ministra, został skazany na 1 rok więzienia.

ROZSADZIŁ GŁOWĘ DYNAMITEM. W Zielonko, lat 63, farmer, z Kronenwetter, zmartwiony złym stanem swego zdrowia i brakiem pieniędzy, włożył kawał dynamitu pod czapkę i zapalił lont. Wybuch urwał mu głowę i prawą rękę.

WRÓŻKA POWODEM SAMOBÓJSTWA. W Chicago skoczyła z 9 piętra na bruk Polka Katarzyna Kocur, której cyganka wywróżyła, że syn jej straci wzrok i ma ją opuści. Tak sobie to wzięła do serca i uwierzyła przepowiedniom wróżki, że odebrała sobie życie. Kiedyż naprawdę ludzie będą mieli rozum i przestaną w głupstwa wydrwigośszy wierzyć?!

Z ZAZDROŚCI ZASTRZELIŁ SWOJĄ GOSPODYNIE, 25-letnią Małkowską Józef Mackiewicz, lat 25, górnik z Lamare (Isere, Francja), a sam się ciężko postrzelił.

Unieważniam zgubione „tymczasowe zwolnienie” z wojska na nazwisko Jan Jurczak, ur. w Hoczowie w 1901 roku powiat Brzozów, P. K. U. Przemyśl.

OLBRZYMIĘ FABRYKI FORDA w Detroit (Ameryka) zupełnie zamknięto. Pracę straciło przeszło 100 tys. robotników.

8 TYSIECY KG. ZŁOTA przewieziono 6 samolotami z Londynu do Banku Francji w Paryżu.

PIERWSZYM CZŁOWIEKIEM, KTÓRY URODZIŁ SIĘ W POWIETRZU jest L. W. C. Miller, syn 20 letniej indjanki, obywatelki Stanów Zjednoczonych, który ujrzał świat po raz pierwszy z 1.000 metrów wysokości, na jakiej w owej chwili szybował samolot.

KATASTROFA ŁODZI PODWODNEJ. Na morzu chińskim nastąpiła katastrofa angielskiej łodzi podwodnej „Poseidon”, gdy łódź wykonywała ćwiczenia na powierzchni morza w odległości 12 mil od portu Wei-Hai-Wei.

Mały statek chiński „Juta” najechał wówczas na nią, wybijając w jej boku olbrzymi otwór, w następstwie czego łódź w kilka minut zatonięła. Statek „Juta” wziął na pokład członków załogi łodzi z wyjątkiem 6 marynarzy, którzy zdołali się uratować później dzięki specjalnemu przyrządowi zwanemu „Dawis”, który umożliwia wydobycie się na powierzchnię morza z zatopionej łodzi.

Dwóch z pośród marynarzy wypłynęło na powierzchnię po upływie 2 i pół godziny, 4-ch zaś po upływie 3-ch godzin od chwili zatonięcia łodzi. 31 ludzi załogi nie zdołano uratować.

STRAJK PIJĄCYCH PIWO wybuchł w stolicy Niemiec, Berlinie, gdy rząd podniósł podatek od piwa o 100%.

SZKOŁA ROLNICZA ŻEŃSKA Mał. Tow. Roln. w Bachowicach rozpoczyna 15-go września 10-miesięczny kurs. Celem szkoły jest przygotowanie dziewcząt wiejskich do postępowego prowadzenia gospodarstwa własnego przez odpowiednie wychowanie i naukę. Przyjmuje się kandydatki po 15-tym roku życia. Uczennice mieszkają w szkole, naukę pobierają bezpłatnie, za całkowite utrzymanie płać 35 zł. miesięcznie. Podania wnieść do 1 września do Zarządu Szkoły Rolniczej w Bachowicach, p. Spytkowice, pow. Oświęcim, dołączając ostatnie świadectwo szkolne, świad. moralności oraz 5 zł. wpisowego, które się zwraca w razie nieprzyjęcia uczennicy. Bliższych informacji udziela Szkoła pisemnie.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Obserwator z Chrzanowa: Będzie w przyszłym tygodniu. — **Gutkowski Edward:** Redakcja nie odpowiada za manuskrypty nadesłane bez ządania zwrotu i manuskryptów nie zwraca. Rzeczy nie nadające się do druku idą zwykle do kosza. — **Skorupka Antoni:** Korepondencja w sprawie zdzierstw księży dobra. Będzie w przyszłym tygodniu.

Kakolewski Jan: Zwróciłem się do firmy, domagając się naprawienia wyrządzonej szkody. Proszę donieść mi, czy odniosło skutek. — **Holacz Antoni, Majdan:** Wszelkie wyjazdy na roboty załatwia Państw. Urząd Pośredn. Pracy. Pracodawcy Francji i Niemiec sami opłacają koszty podróży, jeśli robotników potrzebują, inaczej każdy wyjeżdża na własny koszt. — **Jan Bolko, Małyńsk:** Żądanych książeczek nie posiadamy. Podręcznik hodowli kur otrzymacie w Księgarni Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek. — **Krzajnik Andrzej, Dobne:** Żadnych licytacji na ruchomości nie zniesiono. Ustawę o niepodzielności gruntów rząd przygotował. Napiszcie zrozumiałe o co wam chodzi. Pozdrawiamy i prosimy o jednanie nowych prenumeratów. — **Zawadowicz J., Libusza:** Prosimy o kroćcie artykułiki z życia okolicy, zamiast wierzy, których mamy nadmiar. Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu. Cześć! — **Kanaś Jozef, Przechel:** Tylko rzemieślnik należący do cechu może przyjmować chłopców do terminu i wystawiać ważne świadectwa odbytej praktyki. — **Kluz H.:** Żądanych Nrów już nie posiadamy. Wysyłamy tylko Nra z lipca. 2.50 otrzymaliśmy. Liczymy prenumeratę od 1 lipca. — **Kowal F.:** Gazety nie wstrzymaliśmy. Prosimy reklamować na pocztę. Nra 29—30 powtórnie wysłaliśmy. — **Świerad J.:** Nra okazowe wysyłamy. Pieniądze można wysyłać w liście poleconym, lub też przekazem. — **Łętowski W.:** 20 fr. zapisaaliśmy na dalszą prenumeratę. — **Bomba A.:** 20 fr. wpisaaliśmy. — **Falkowski A.:** Argentyna. 20 zł. przez Bank otrzymaliśmy.

— o o o —

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Butyński A., Barma T., Moskwa M., Mokrzycki A.: Ponaglone. Z powodu urlopów biurowych załatwienie będzie we wrześniu. — **Kolarz A.:** Termin ostateczny do wnoszenia próśb o przyznanie rent inwalidzkich oraz zaopatrzeń wdów, sierót i rodziców po poległych na wojnie światowej upłynął z 31 grudnia 1930 r. Kto do tej daty pisemnego podania nie wniósł utracił na zawsze możliwość wznowienia swoich choćby uzasadnionych roszczeń prawnych z tego tytułu i na to Przyjaciel Ludu nie już nie pomoże. Przez dwa lata, tj. 1929 i 1930 zwracaliśmy na to uwagę Czytelników. Kto gazet nie lubi czytać, musi ponosić straty daleko wyższe, niż kosztuje prenumerata pisma. Obecnie mogą uzyskać renty, wzgl. zaopatrzenia tylko tacy inwalidzi i ich rodziny, którzy w ciągu jednego roku po opuszczeniu służby wojskowej zarejestrują się i wniosą prośbę przez referat inwalidzki starostwa na dowodach oparte roszczenia. — **Szymański J.:** Zapomóg udzielają władze, które wymierzyły emerytury. Do nich kierować należy pisemne prośby należycie uzasadnione. — **Pankiewicz K.:** Reklamacje wzgl. rekursy adresować należy wprost do władzy, która zaopatrzenie wymierzyła. Bez przejrzania aktów osobowych, do których dostępu nie mamy, nic doradzić ani skontrolować nie możemy. Pismo listem zwracamy. — **Mikulski K.:** Tak samo. Reklamować sprawę w Zupie solnej którą ma Pan na miejscu. Z Krakowa do Doliny za daleko, by akta badać i wyjaśnić drogą okreśną udzielać. Najlepiej żądać osobiście potrzebnych wyjaśnień. **St. Stączek.**

Największa Wytwórnia WIN w Polsce H. MAKOWSKIEGO W KRUSZWICY

założona w roku 1902 i przeniesiona do Kruszwicy w r. 1920. Obecna produkcja wytwórni wynosi około miliona litrów win rocznie. — Wytwórnia posiada własną 120 morgową plantację krzewów owocowych, własną elektrownię, kolejkę, fabrykę beczek i skrzyń, oraz najnowsze urządzenia produkcyjne. Wytwórnia zatrudnia około 100 ludzi nie licząc personelu filij i hurtownych składów znajdujących się we wszystkich większych miastach Polski. Wyroby wytwórni zostały odznaczone szeregiem najwyższych nagród i w tej liczbie Wielkim Złotym Medalem Państwowym, oraz najwyższą nagrodę na P. W. K. w r. 1929.

Wina wytwórni są do nabycia we wszystkich składach winno-kolonjalnych. Są to wina silne, dochodzące do 15% alkoholu, a tanie.

Fiaszka od 2 do 4 zł.

Przy uroczystych poczęstunkach poleca się używanie **win Makowskiego w Kruszwicy.**

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1827
w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, Szewska 18/PI

wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-41 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł. Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł., dwurzędowe 55 zł. Nikl. „Gre Reskopf” pateni z łańc. 13 zł., nikl. płaski zegarek, słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 4610



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących
Dla zdrowych!

Skutek nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie pewne i szybkie

Jedna próba

Laboratorium aptekarza

Mra. Szymona Edelmana

we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

fiaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13- złotych. — 10 fiaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 fiaszek 53 złotych. 769

reumatyzmu, gołca, bólów nerwowych, bólu głowy zębów, przeciw bolom żył, spuchliznom, belem nóg, kluciu w boku zapaleniom atawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wyrobowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiące poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: